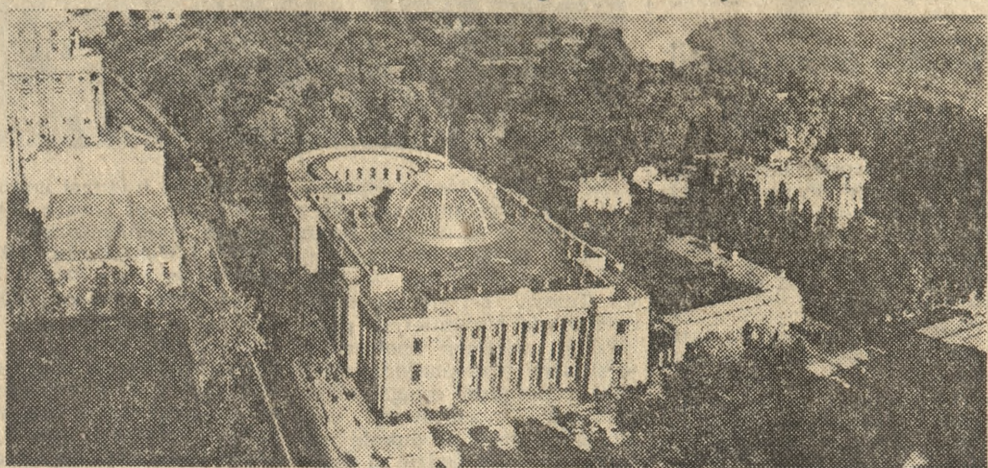


Stolica Ukrainy — Kijów



Blisko dwumilionowy Kijów — stolica Ukrainy należy do największych miast Związku Radzieckiego i jest wielkim ośrodkiem polityczno-administracyjnym, naukowym i kulturalnym. Ma'ownicze położenie nad brzegiem Dniepru, urozmaicona rzeźba i wielka ilość zieleni uczyniły z Kijowa jedno z najpiękniejszych miast Europy.

Fot. — CAF

OSZCZĘDNOŚCI MATERIAŁOWE W HCP • MASZYNY ROLNICZE Z PFMZ
• 95 „TARPANÓW” Z FSR • DODATKOWE AKUMULATORY I BATERIE
Z „CENTRY” • NOWE WYROBY Z „AMINO”

Gospodarskie programy KSR-ów

W całym kraju obradują Konferencje Samorządu Robotniczego, podejmujące zadania Komitetu Centralnego PZPR. Odbiły się one w większości przedsiębiorstw województwa

W Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski w obradach wczorajszej KSR uczestniczył sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Bogdan Waliński. Konferencja oceniła realizację tegorocznych zadań, które są przekraczane o 2 procent w stosunku do planu. Wyniki końcowe roku są uzależnione od zaopatrzenia materiałowego i zmniejszenia kosztów kooperacyjnych. Samorząd Robotniczy postanowił dać w IV kwartale dodatkową produkcję na rynek (będą to głównie grzejniki centralnego ogrzewania)

Spotkanie ministrów spraw zagranicznych państw socjalistycznych

23 bm. członek Biura Politycznego KC KPZR, minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko spotkał się z przewodniczącymi delegacji bratnich krajów socjalistycznych — Polski, Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, Mongolii, NRD, Rumunii i Węgier, którzy będą uczestniczyć w pracach sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Z ramienia Polski w spotkaniu uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych, Stefan Olszowski. W czasie spotkania, omówiono niektóre aktualne zagadnienia międzynarodowe, w tym również zagadnienia związane z obecną sesją Zgromadzenia Ogólnego ONZ a także szereg kwestii dotyczących współpracy krajów socjalistycznych w czasie trwania sesji.

PAP

SPORT

Puchar Davisa

Polska — Norwegia 2:0

Przy niemal wypełnionych publicznością trybunach kortów Olimpij w Poznaniu rozpoczął się w piątek mecz tenisowy II rundy Pucharu Davisa Polska — Norwegia. Zgodnie z oczekiwaniami nasi reprezentanci wygrali w dwóch pierwszych pojedynkach i prowadzą 2:0.

Dokończenie na str. 7

wartości 11 milionów zł. KSR wskazała na możliwości sprawniejszego wdrażania do produkcji osiągnięć postępu technicznego, co przyniesie w roku bieżącym oszczędności materiałowe w wysokości 1000 ton metali. Dyskutowano również nad dalszą poprawą jakości produkcji, unowocześnianiem technologii wytwarzania, obniżką zapasów, lepszym wykorzystaniem maszyn i czasu pracy oraz usprawnianiem procesu inwestowania i modernizacji. Wiele mówiono o działalności socjalnej w „Cegielskim”, na którą przeznaczono w roku bieżącym prawie 35 milionów złotych. (gra)

W Poznańskiej Fabryce Maszyn Złotych. Konferencja Samorządu Robotniczego oceniła realizację zadań 8 miesięcy tego roku. Wartość produkcji towarowej była wyższa od planowanej, przekroczona zostanie ona również w IV kwartale br. Wartość dostaw maszyn rolniczych, przede wszystkim do zbioru zielonek, dla gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” wyniesie w 1976 r. ponad plan 160 milionów złotych. Zagospodarowa-

nie rezerw umożliwiło dodatkowe dostawy przyrządów do zbioru zielonek niskich, przyczep zbierających, części zamiennych i wyrobów kooperacyjnych.

W 101,4 procentach wykonano zadania 8 miesięcy załoga

Dokończenie na str. 2

Plenum KW PZPR obraduje dzisiaj w Poznaniu

Dalsze kształtowanie socjalistycznych stosunków społecznych w województwie poznańskim jest tematem plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu. Do tematyki odbywającej się w sobotę partyjnej narady nawiązują nasze artykuły, które zamieszczamy na str. 3.

Dymisja R. Karamiego

Jednostronny rozejm w Libanie

Agencja France Presse podaje, iż w czwartek wieczorem premier Libanu, Raszid Karami podał się do dymisji. Palestyńska Agencja Wafa opublikowała tekst rozkazu wydanego palestyńskiemu ruchowi oporu: „Na podstawie oświadczenia złożonego przy dentowi Eliasowi Sarkisowi przez przywódcę Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jasera Arafata „strona nasza ma przerwać ogień i nie reagować na ataki przeciwnika”.

Oznacza to, przynajmniej teoretycznie, wprowadzenie w życie obietnicy Jasera Arafata, który zapowiedział, iż Palestyńczycy zamierzają ogłosić jednostronny rozejm w Libanie i uniknąć odpowiadania ogniem na prowokacje zbrojne strony przeciwnej, aby przyczynić się do zakończenia obecnego kryzysu w Libanie. (PAP)

277 000 nowych mieszkań, 581 obiektów przemysłowych

Szybsza i lepsza praca na placach budów

Spotkanie E. Gierka z budowlanymi

24 bm. z okazji „Dnia budowlanych” I sekretarz KC PZPR Edward Gierka spotkał się z grupą pracowników budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych. W spotkaniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak oraz wicepremier Alojzy Karkoszka.

E. Gierka przyjął D. Petrovicza - Sane

I sekretarz KC PZPR Edward Gierka przyjął wczoraj stojącego na czele przebywającej w Polsce oficjalnej delegacji Socjalistycznego Związku Ludu Pracującego Jugosławii, przewodniczącego związkowej konferencji tej organizacji, członka Prezydium Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii Dusza na Petrovicza — Sane.

W rozmowie uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący OK PZN Henryk Jabłoński.

Delegacja Socjalistycznego Związku Ludu Pracującego Jugosławii gościła wczoraj wśród załogi Warszawskich Zakładów „Unitra — Unima” Przedsiębiorstwo to specjalizuje się w produkcji maszyn i urządzeń służących mechanizacji i automatyzacji procesów wytwarzania podzespołów elektronicznych. Jugosłowiańscy goście zwiedzili niektóre wydziały fabryki, zapoznając się z jej strukturą, profilem produkcji i bieżącymi zadaniami gospodarczymi. Odbyło się też spotkanie delegacji z aktywem społeczno — gospodarczym przedsiębiorstwa.

Przed południem przewodniczący delegacji Dusan Petrovicz-Sane złożył wieniec na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza. (PAP)

Budowlanych reprezentowali m. in.: Edward Pawłowski — dyrektor Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, Wanda Romińska — mistrz z zakładów porcelany w Chodzieży, Jan Skrzypczak — dyrektor Zjednoczenia Budownictwa Rolniczego w Poznaniu.

Obecni byli: minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Adam Glazur, przewodniczący Zarządu Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego — Stanisław Kukuryka oraz przewodniczący ZG Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego — Tadeusz Pyziak.

Uczestnicy spotkania poinformowali I sekretarza KC PZPR o najistotniejszych przedsięwzięciach podejmowanych

dla pełnego wykonania tegorocznych zadań, a także służących dalszemu rozwojowi budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych.

Budowlani powinni przekazać w tym roku społeczeństwu 277 000 nowych mieszkań i 581 obiektów przemysłowych, z których 92 inwestycje są szczególnie ważne dla gospodarki. Uczestnicy spotkania mówili na konkretnych przykładach ze swych przedsiębiorstw i zakładów o staraniach na rzecz

Dokończenie na str. 2

Zbiorniki magazynowe ze stęszewskiego POM-u



Realizacji znacznego zamówienia dyrekcji Huty „Kałowice” podjęła się na początku

bieżącego roku 180-osobowa załoga Państwowego Ośrodka Maszynowego w Stęszewie (woj. poznańskie). Od tego czasu wykonuje dla niej — poza planowymi usługami rolniczymi oraz prowadzoną dla całego kraju regeneracją części zamiennych i zespołów do maszyn i ciągników — specjalne palety magazynowe. Są to zbiorniki, służące do przechowywania rozmaitych materiałów sypkich i drobnych. Część z nich już trafiła na budowę Huty, a reszta będzie sukcesywnie wysyłana do końca przyszłego roku. Wszystkie stanowią będą istotne wyposażenie centralnego magazynu „Kałowice”. Łączna wartość stęszewskiej produkcji dla tej gigantycznej inwestycji wyniesie około 13 mln zł (bop)

Rasistowski reżim Smitha zamierza przekazać władzę rdzennej ludności Rodezji

Jak poinformowała z Salisbury Agencja Reutera powołując się na miejscowe źródła oficjalne rasistowski rząd Rodezji oraz rządząca w tym kraju Partia Frontu Rodezyjskiego zaakceptowały propozycję oddania w ciągu dwóch lat władzy w ręce przedstawicieli rdzennej ludności, która jak wiadomo stanowi przytłaczającą większość mieszkańców.

Propozycje te zostały przedstawione przez sekretarza stanu USA Henry Kissingera w czasie jego jedenastodniowej misji afrykańskiej. (PAP)

Od GŁOSU tygodnia

Od impulsu — do tworzenia

Posłużmy się faktami. Wpierw było IV Plenum KC PZPR, wyznaczyło ono kierunki działania dla utrzymania dotychczasowej siłowości rozwoju kraju, czyli — dla i przez człowieka. Potem Biuro Polityczne KC partii zainicjowało posiedzenia KSR oraz powołało pięciu przewodniczących partyjno-rządowych zespołów. Jak zapowiedziano na Plenum, zespoły te zajmą się rozwiązaniem najważniejszych problemów wewnętrznych: polityką cen, programem rozwoju produkcji rynkowej, spożytkowaniem rezerw dla przyspieszenia rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej, programem mieszkaniowym oraz oszczędności w gospodarce. Biuro Polityczne odwołało się do społecznej mądrości narodu, licząc także na powszechny udział w tych przygotowaniach przeciętnego obywatela. Kolejny fakt — w ubiegłą środę Rząd przekazał pod obrady Sejmu swój program realizacji postanowień IV Plenum w dziedzinie rolnictwa i gospodarki żywnościowej. I wreszcie liczne w mijającym tygodniu obrady Samorządów Robotniczych. Analizie wyników produkcyjnych tego roku towarzyszą na KSR poszukiwania takich rozwiązań w działaniu załóg, aby przyniosły one wzrost produkcji, zwłaszcza przeznaczoną na rynek krajowy i zagra-

iczny, poprawę jej jakości, przy obniżeniu poziomu kosztów.

A więc nie minęły nawet 2 tygodnie od impulsu jak już przysłaliśmy do tworzenia. Świadczy to o wysokim tempie naszego życia politycznego, o niecierpliwości ludzi, którzy mają jeszcze wiele do zrobienia. To tempo wdrażania w czyn ważkich postanowień, to nie tylko świadectwo konsekwentnej polityki partii i wsparcia dla niej, to także podstawy do optymistycznej oceny przyszłości.

Potwierdzenie tego znajdowaliśmy w obradach KSR licznych przedsiębiorstw, które powszechnie odbywały się w mijającym tygodniu. Aktyw załóg produkcyjnych zaprezentował tu głębokie zrozumienie istoty naszych ogólnych ekonomicznych problemów, które tam na dole, w przedsiębiorstwie przybierają rozmiary bieżących zadań i trudności.

KSR potwierdziły ponadplanowe na ogół tempo roboty, co jest dobrym prognostykiem dla całego roku. Koncentrując uwagę na kierunkach działania, wysuniętych przez IV Plenum, aktyw robotniczy umiał korygować w górę swe zadania dostaw towarów, których szczególnie potrzebuje handel wewnętrzny czy zagraniczny. Tak było

np. w poznańskich zakładach zbożowych, w których załoga dostarczyła po KSR dodatkowo 500 ton maki i 200 ton kaszy. Tak było u swarzędzkiej meblarzy — zapewnił dodatkowo 100 kompletów mebli. Ekspozytowe zaległości powstałe z winy kooperanta usunie załoga „ZREMB-u” w Poznaniu, oferując zamiennie inne swoje wyroby. To znów „Teletra”, wytwórca sprzętu inwestycyjnego, chce część swego potencjału przeznaczyć dla uruchomienia produkcji rynkowej.

Wyciągając wnioski z postanowień IV Plenum, KSR w „Pomocie” wysunęła główny dla siebie problem — poprawę jakości produktów, co zarazem obniży koszty. Inna niewątpliwie dziś dla gospodarki problematyka — transport i energetyka — próbują we własnym zakresie rozwiązywać załogi wielkopolskich ZNTK oraz koniarscy i turkowscy górnicy. Załoga ZNTK w Ostrowie chce zwiększyć naprawę taboru i już dziś domaga się dodatkowej partii wagonów. Górnicy z „Adamowa” dostarczą elektrowni ponad plan pół mln ton węgla. Osobliwie rezerwy w hodowli, ujawnione na KSR, wykorzystują koniarscy górnicy: w gospodarstwach, które niebawem pochną kopania, zdążą jeszcze wyprodukować tony mięsa we własnej hodowli trzody chlewnej.

KSR-y odpowiadają więc teraz konkretnie na aktualne potrzeby gospodarce kraju. Zapewniają dodatkową, poszukiwaną produkcję, licząc złotówki i skutki — dbają o gospodarność, oszczędność pracy i materiałów. To się nazywa operatywne i skuteczne działanie.

ZBILUT SĘK

Po raz czwarty w ciągu minio-nych 6 lat Zakłady Naprawcze Sprzętu Medycznego w Poznaniu okazały się najlepszymi w ogólnopolskim /współzawodnictwie pracy/. Pierwsze miejsce i szan- dard przechodni ufundowany przez Ministra Zdrowia i Opieki Społecz-nej oraz Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia zakłady uzyska-ły również za rok 1975. Wręcze-no go wczoraj kierownictwu pla-cówki w obecności przedstawicie- li centralnych władz resortowych oraz politycznych i administracyj-nych województwa poznańskiego oraz zaproszonych gości.

Pracownicy ZNSM otrzymali też wiele wyrazów uznania za sprawność, operatywność i wyda- jność pracy, dzięki którym me- dyczne urządzenia sprawnie słu- żą chorym. (len)

**ZASŁUŻENI
DLA PSZCZELARSTWA**

Przypadający właśnie jubileusz 30-lecia Zakładu Badania Chorób Owadów Użytkowych w Swarzęd- ziu (woj. poznański) stał się oka- zją do podsumowania jego dorob-ku w dziedzinie pszczelarstwa. Do konano tego podczas wczorajszej akademii, w której uczestniczyli przedstawiciele władz wojewódz- kich z sekretarzem KW PZPR w Poznaniu — Czesławem Gałganem. Historię i osiągnięcia zakładu przedstawił jego kierownik — doc. dr hab. Ryszard Kostecki. Wyrażając się długoletni prac-ownicy otrzymali odznaczenia państwowe oraz jubileuszowe me- dale. Zwiedzano także swarzędzki skansen pszczelarski — jedyny te- go rodzaju w Europie. (bop)

Gospodarskie programy KSR-ów

Dokończenie ze str. 1

Fabryki Samochodów Rolni- czych w Poznaniu. Konferen- cja Samorządu Robotniczego zdecydowała wczoraj o dodatek

**W Helsinkach obraduje
światowa konferencja
rozbrojeniowa**

W piątek, w drugim dniu obrad światowej konferencji na rzecz powstrzymania wyścigu zbrojeń, o rozbrojenie i odprężenie międzynarodowe — prace prowadzone były w komisjach powołanych przez sesję plenarną. Najwięcej za- interesowania wzbudzały pra- ce komisji pierwszej, poświę- cone sprawom politycznych aspektów rozbrojenia, odprę- żenia, umocnienia bezpieczeń- stwa, a także najskuteczniej- szym metodom przeciwdziałania się tym siłom, które dą- żą do kontynuowania wyścigu zbrojeń. (PAP)

**R. Castro Ruz
wśród żołnierzy obrony
powietrznej kraju**

24 bm. był kolejnym dniem oficjalnej wizyty w Polsce II sekretarza Komitetu Cen- tralnego Komunistycznej Par- tii Kuby, I wicepremiera, mi- nistra Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Republiki Kuby gen. dyw. Raula Castro Ruz. W piątek delegacja Rewo- lucyjnych Sił Zbrojnych Ku- by odwiedziła jedną z jednos- tek wojsk obrony powietrz- nej kraju, zapoznając się z to- kiem służby i szkolenia żoł- nierzy. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie duże z większy- mi przejaśnieniami, lokalnie prze- ścienne opady deszczu. Rano w całym kraju miejscami wystą- pią mgły. Temperatura maksymalna od 16 st. na północnym wschodzie do 22 st. na południowym zachodzie. Wiatry słabe zmienne.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak.

Wielka szansa polskiego węgla

W Genewie zakończył w piątek obrady plenarne Komitet Węglowy — jeden z głównych organów Europejskiej Kom- isji Gospodarczej ONZ, skupiającej wszystkie państwa euro- pejskie oraz USA i Kanadę. Państwa uczestniczące w obra- dach przyjęły szereg postanowień zmierzających do dalsze- go rozwoju i pogłębienia współpracy międzynarodowej, zgodnie z odpowiednimi postanowieniami Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

W szczególności omówiono sytuację i tendencje rozwojo- we gospodarki węglowej państw europejskich, a także

związane z tym problemy han- dlu węglem, oraz wymieniono najnowsze doświadczenia pro- dukcyjne i informacje nauko- wo-techniczne.

**Kondolencje po zgonie
Coj Jen Gena**

W związku ze śmiercią człon- ka Komitetu Politycznego KC Partii Pracy Korei, wiceprezy- denta KRLD — Coj Jen Gena, Komitet Centralny PZPR prze- kazał do KC Partii Pracy Korei wyrazy głębokiego współ- czucia.

24 bm. złożyli podpisy w księdze kondolencyjnej w ambasadzie KRLD w Warszawie, w imieniu władz PRL, wicepremier Kazi- mierz Olszewski, sekretarz Rady Państwa Ludomir Stasiak, zastę- pca kierownika Wydziału Zagranic- nego KC PZPR Lucjan Piątkow- ski, podsekretarz stanu w Mini- sterstwie Spraw Zagranicznych Ro- mułd Spasowski, dyrektor de- partamentu MSZ Bohdan Wasilew- ski, dyrektor protokołu diploma- tycznego Janusz Lewandowski.

Reprezentanci państw ucze- stniczących w pracach komi- tetu, którzy przed podjęciem obrad odbyli podróż studyjną do Polski, złożyli oświadcze- nie, w którym dali wyraz naj- wyższemu uznaniu dla orga- nizacji i dynamicznego rozwo- ju polskiego górnictwa węgle- go. Przyjęli oni jednocześnie zaproszenie rządu PRL do udziału w sympozjach nauko- wych poświęconych proble- mom górnictwa, które odbę- dą się na terenie naszego kra- ju.

W czasie obrad podkreślono, że Polska ze względu na swe ogromne złoża węgla i dy- namicznie rozwijający się prze- mysł ma obecnie wszelkie możliwości by stać się w bli- skiej przyszłości eksporterem energii na skalę światową.

Komitet skoncentrował swą uwagę także na problemach utylizacji węgla, czyli jego przetwarzania na paliwa ga- zowe, płynne i bezdymne pa- liwa stałe. Wzrastające świa- towe zainteresowanie utyliza- cją węgla wynika stąd, że pa- liw stałych jest w świecie ok. 90 proc., podczas gdy płyn- nych zaledwie kilka procent, zaś ich zużycie jest odwrot- ne — ropy naftowej zużywa się znacznie więcej niż paliw stałych. Wskazywano, że dal- sze utrzymywanie tego stanu doprowadziłoby do całkowite- go wyczerpania zasobów pa- liw płynnych w ciągu 30 lat.

**W. Brandt o fiasku
hasel wyborczych
chadecji**

Na wiecu wyborczym w Mo- nachium przewodniczący SPD, Willy Brandt, dokonał w pią- tek podsumowania dotychcza- sowego przebiegu kampanii wyborczej. Jego zdaniem, sze- reg głośnych hasel i argumen- tów wyborczych, z którymi CDU/CSU przystąpiła do kam- panii, okazało się niecelnych. Chadecja musiała się na przy- kład dyskretnie wycofać z za- miaru stosowania polityki z po- zycji siły wobec NRD. Brandt stwierdził, że partia jego opowiada się za pokojem niedoskonałym, ponieważ jest on jedyną rozsądną alterna- tywą wobec niebezpieczeń- stwa wojny doskonałej".

PAP

XXV Zjazd KP Danii

W Kopenhadze kontynuuje ob- rady XXV Zjazd Komunistycznej Partii Danii. W dyskusji, w któ- rej wystąpiło dotychczas kilku- dziesiątka mówców, dominowały problemy jednoci duńskiej klas- sy robotniczej, jednoci koniecz- nej dla przetrwania w Danii socjalistycznych przeobrażeń, które umożliwiłyby wycofanie kra- ju z najgłębszego po wojnie kryzysu gospodarczego.

Fretilin walczy

Rzecznik Fretilin, organizacji walczącej o wyzwolenie Timoru, podał w piątek do wiadomości, że w ciągu ostatnich dwóch miesie- cy zginęło w starciach na terenie tej byłej kolonii portugalskiej ok. 2.100 żołnierzy indonezyjskich, a straty własne wyniosły 100 zab- itych. Agencja Reutera podkreśla równocześnie, że sytuacja na tej wyspie, przyłączonej ostatnio do Indonezji, jest korzystna dla sił Fretilin, które opanowały 15 mie- scowości wypierając z nich od- działy indonezyjskie.

W referatach podkreślano, że nie ulega wątpliwości, iż wę- giel stanie się w najbliższej przyszłości podstawowym su- rowcem do produkcji gazu i paliw płynnych, zastępując ro- pę naftową.

Wiceprzewodniczącym Komi- tetu Węglowego został przed- stawiciel Polski, dr Zygmunt Węgrzyk. (PAP)

S. Gucwa w Lesznie

**Potrzeba intensyfikacji
produkcji rolnej**

Skutki niepomyślnych wa- runków atmosferycznych osła- biły tempo rozwoju leszczyń- skiego rolnictwa. W tym roku zanotowano niższe od plano- wanych zbiory zbóż oraz spa- dek stanu hodowli.

Obecnie podejmuje się tutaj liczne przedsięwzięcia w celu intensyfikacji produkcji roślin- nej i zwierzęcej. Temu proble- mowi poświęcono wczorajsze spotkanie władz województwa z przodującymi rolnikami oraz plenarne posiedzenie Woje- wódzkiego Komitetu ZSL, z udziałem prezesa NK ZSL — Stanisława Gucwy, któremu towarzyszyli gospodarze regionu z I sekretarzem KW PZPR w Lesznie Stanisławem Kuleszą, prezesem WK ZSL Stanisła- wem Radoszem i wojewodą leszczyńskim — Eugeniuszem Pacią. (jz)

**Zaprobowano
porządek obrad
Zgromadzenia Ogólnego**

24 bm. Zgromadzenie Ogólne NZ zatwierdziło zaproponowa- ny przez Komitet Ogólny por-ządek dzienny XXXI Sesji ONZ. Obejmuje on ostatecznie 122 punkty, gdyż zgłoszone uprzednio dwa punkty dotyczą- ce Korei, zostały wycofane przez samych inicjatorów, a punkt proponujący pewne zmiany w statucie Międzynarodowego Trybunału Spra- wiedliwości wycofano na wnio- sek Komitetu Ogólnego. Naj- większą grupę tematyczną przyszłego porządku dzien- nego stanowią sprawy bezpie- czeństwa międzynarodowego, pokoju i rozbrojenia, a nastę- pie sprawy związane z likwi- dacją kolonializmu oraz pro- blematyką międzynarodowej współpracy gospodarczej.

Debaty generalna rozpocznie się 27 bm. i ze względu na du- żą liczbę mówców trwać bę- dzie do 14 października. Zgro- madzenie przyjęło zalecenie o zamknięciu XXXI Sesji w dniu 21 grudnia br. (PAP)

Bezrobocie w Belgii

Mimo pewnej poprawy ogólnej koniunktury gospodarczej sytu- acja w dziedzinie zatrudnienia w Belgii stale się coraz bardziej alarmująca. Według oficjalnych statystyk w połowie bm. było w Belgii 280 000 bezrobotnych, w tym 160 000 kobiet. Najbardziej niebezpiecznym zjawiskiem, które do głębi poruszyło społeczeń- stwo belgijskie, jest gwałtowny wzrost bezrobocia wśród młodzieży w

krótko

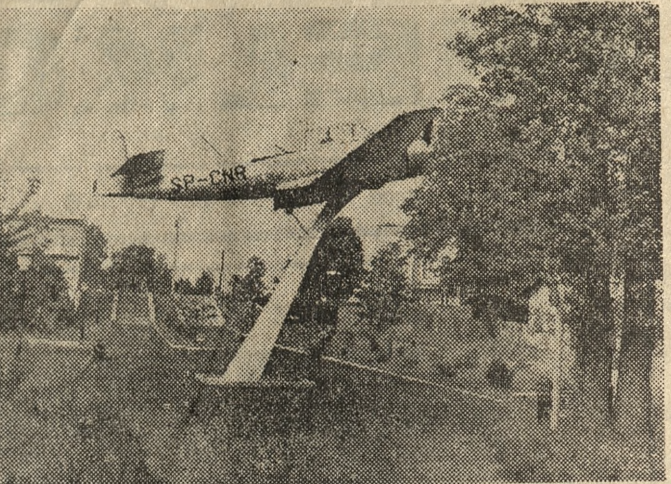
wiek poniżej 25 lat. Ta katego- ria bezrobotnych obejmuje 120 000 osób, przy czym w ciągu ostat- nich kilku tygodni podwoiła się.

Zamach w Etiopii

Agencja Reutera donosi ze sto- licy Etiopii Addis Abeby, powo- łując się na komunikat rozgłośni radiowej w tym mieście, że w czwartek wieczorem dokonano

Nowy Tomysl w „Banku 440“

Niedzielne popołudnie przyniesie emocje kolejnej edycji telewizyjnego „Banku 440“ — rywalizacji, w której nie ma właściwie pokonanych, bo przeciwnicy osiągają korzyści mierzone nie tylko ostatecznym wynikiem.



Po Wrześni, która w poprzed- niej rozgrywce zmierzyła się z Końskimi, w turniejowe szran- ki staje znów przedstawiciel wojew. poznańskiego — No- wy Tomysl. 8-tysięczne mia- sto z silnie rozwiniętym prze- mysłem, wieloma społecznym wysiłkiem wykonanymi obiek- tami i licznymi osiągnięciami kulturalno-oświatowymi oraz intensyfikującą produkcję rol- ną gmina, mieć będzie za prze- ciwnika Głogówek Opolski.

Pojedynek zapowiada się bardzo interesująco. Przygoto- wano sporo atrakcyjnych kon- kursów i konkurencji. W No- wym Tomyslu, który dzięki społecznemu zaangażowaniu mieszkańców przybrał odświe- ny wygląd, swoistą mapę gos- podarczą miasta zilustruje koro- wód młodości; jego około 800 uczestników strojami i rekwi- zytami przedstawi tamtejsze zakłady. Punktacją obejmie się też występy zespołów arty- stycznych, konkurs szklenia okien, miocenia ziarna i ogła- wiania buraków; odbędzie się także ciągnikowy slalom na- czelników obu ośrodków. Gło-

Na zdjęciu: fragmenti urzędowe- go w czynie społecznym 34-hekta- rowego Nowotomyskiego Parku Kultury i Wypoczynku, w którym odbę- dą się liczne imprezy towa- rzyszące „Bankowi 440“.

Fot. — H. Kamza

gówek zaś będzie miejscem ry- walizacji w obsłudze kombaj- nu buraczanego, napełniania słoików sliwkami oraz tynko- waniu maszyną ściany domu. W obu miejscowościach kor- kursowo zbierane będą szma- ty.

„Bankowe“ zmagania emito- wane będą w niedzielnym pro- gramie TVP dwukrotnie w go- dzinnym bloku — o 12.55 i 16.35. Emocji z pewnością nie zabraknie, bo oba ośrodki rzu- cą na szalę zwycięstwa wszyst- kie swe atuty. Kto ma ich wię- cej — dowiemy się już jutro. (bop)

**Szybsza i lepsza praca
na placach budów**

Dokończenie ze str. 1

wykonania tych zadań. I tak przedsiębiorstwa z różnych re- gionów kraju spieszą z pomocą wielkim aglomeracjom miejs- kim, gdzie występują trudności z budową zaplanowanej licz- by mieszkań. Przyspiesza się także budowę mieszkań dla du- żych zakładów pracy zwiększa- jących produkcję na rynek. Skracane są terminy budowy wielu nowych fabryk domów — a wznosi się obecnie 39 ta- kich zakładów.

W przyspieszonym tempie wykonują budowlani roboty przy wznoszeniu inwestycji przemysłowych, a zwłaszcza produkcyjnych na rynek. Z 40 obiektów, które mają być od- dane jeszcze w IV kwartale br. ok. 10 wykonanych zostanie w krótszych terminach.

Przedstawiciele załóg pro- dukujących materiały budow- lane mówili o wysiłkach, zmie- rzających do pełniejszego zaopatrzenia w niezbędne wyro- by zarówno placów budowy jak i rynku.

Zabierając głos, Edward Gierek omówił przedsięwzięcia partii i państwa, które mają na celu dalsze podnoszenie jakości warunków życia narodu. Najważniejsze z nich wią- żą się ze sferą inwestycji i budowni- ctwem mieszkaniowym. Musimy — stwierdził I sekretarz KC PZPR — wzmocnić wysiłki i sta- rania po to, aby stworzyć wa- runki całkowitego rozwiązania trudnego wciąż problemu miesz- kaniowego. Użytkownik w okre- sie ostatnich lat rozwój poten- cjału budownictwa, bazy mate- rialowa, rozbudowa przemysłu mieszkaniowego i przemysłu towarzyszących powinny umo- żliwić zrobienie dalszego kroku naprzód w kierunku pełnego zaspokojenia tych tak waż- nych potrzeb społecznych.

Na zakończenie spotkania Edward Gierek przekazał na ręce obecnych serdeczne życze- nia wszystkim pracownikom budownictwa i przemysłu ma- teriałów budowlanych z okazji ich zawodowego święta. (PAP)

**Komunikat w sprawie
biletów towarowych
na październik**

Od 28 września br. Narodo- wy Bank Polski rozpocznie wydawanie — zakładom pra- cy i innym jednostkom upra- wionym — biletów towaro- wych nowego wzoru na cu- kier, na październik. Składać się one będą z dwóch części różniących się datami i kolo- rem, uprawniających do zaku- pu cukru w dwóch dwutygod- niowych ratach. Wydawanie ludności biletów towarowych na październik może nastąpić od 28 września br.

Wydawanie nowych biletów towarowych dla zakładów pra- cy i innych uprawnionych jed- nostek nastąpi w wyznaczonych oddziałach NBP po przed- stawieniu zapotrzebowania na formularzach, które można o- trzymać w NBP. (PAP)

tam nieudanej próby zamordowa- nia majora M. H. Mariana, wice- przewodniczącego tymczasowego wojkowego komitetu adminis- tracyjnego, sprawującego władzę w Etiopii. Z komunikatu radiowego wynika, że zamachu dokonano w momencie gdy major M. H. Ma- rian wracał do domu. W mie- scie słyszano odgłosy eksplozji i strzelaniny. Strzelanina trwała około 5 minut.

S. Pramoj ponownie premierem

Premier Tajlandii S. Pramoj, który złożył rezygnację ze swego stanowiska, oświadczył po 24 godzinach w piątek, że wyraził zgodę na ponowne objęcie urzędu szefa państwa.

Starcia zbrojne w Argentynie

W Argentynie każdego dnia dochodzi do starć zbrojnych mają- cych podłoże polityczne. Agencja Reutera podaje, że niezidentyfi- kowani zamachowcy zaatakowali granatami posterunek policji w śródmieściu Buenos Aires. Dwóch policjantów i trzech aresztantów zostało rannych.

„GŁOS WIELKOPOLSKI“ — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH“
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kole- gum: Wiesław Porzycki (red. naczeiny), Marian Flejsterowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączący wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 665-939. Dział sportowy 648-45 Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Druk PZG Im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują od- działy RSW „Prasa-Książka-Ruch“ oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzają- cego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł).
Indeks nr 35029.

SPOŁECZNĄ DROGĄ

Naturalnym celem ludzkich dążeń jest osiągnięcie szczęścia, pomyślności, dobrobytu. Niełatwa jest droga do realizacji tego celu, lecz przecież człowiek — istota społeczna — nie dąży i nie działa sam. Jego los i perspektywy rozwoju określają warunki społeczne, w których on żyje i to, jak świadomie potrafi je kształtować na nowo. Istotą tej twórczej świadomości jest rozumienie tego, że szczęście jednostki, że pomyślność każdego z nas składa się na pomyślność kraju, o czystości i narodu, na rozwój socjalistycznego państwa. Ze obywatelskim obowiązkiem jest aktywny stosunek do zachodzących wokół przeobrażeń oraz odpowiedzialność za wcielenie w życie ideowych i moralnych wartości socjalizmu.

Dobre znamy cechy, które powinny charakteryzować bohaterów naszych współczesnych dni: patriotyzm, odpowiedzialność, szlachetność, rzetelność, sumiennosc, wiedza i kultura, konstruktywny krytycyzm, umiejętność stawiania wysokich wymagań wobec siebie i innych... Socjalistyczne stosunki społeczne w znacznym stopniu zdeterminowane są właśnie postawami ludzi, szczerością ich odczuć, poziomem społecznej świadomości. I wiadomo, że to, jakie będzie nasze jutro zależy zarówno od tego, ile czego wyprodukujemy, jak i od tego, jacy będziemy i w jakim wymiarze potrafimy dla dobra nas wszystkich współdziałać.

VII Zjazd PZPR postawił przed polskim społeczeństwem program bardzo konkretnych i trudnych zadań, wymagających nie tylko pełnej mobilizacji sił członków partii, klasy robotniczej i całego narodu, lecz także ideowo-politycznego zaangażowania, które na co dzień wyraża się w działaniu i postawach ludzi. Zadania te określają jednocześnie nową, wyższą jakość socjalistycznych stosunków społecznych codziennej pracy, w miejscu zamieszkania, w domu rodzinnym, w szkole, w środowisku miast i wsi — wszędzie tam, gdzie realizują się życiowe potrzeby i ambicje człowieka.

Istotne znaczenie dla atmosfery społecznego życia naszego kraju ma fakt, że praktycznie niemal każdy obywatel uczestniczy w organizowanych formach działania, będąc członkiem organizacji politycznych, związkowych, społecznych, kulturalnych, oświatowych, bądź organów samorządowych, co stanowi korzystny czynnik kształtowania i umacniania socjalistycznych stosunków międzyludzkich. Organizacje społeczne przyczyniają się do podnoszenia poziomu socjalistycznej świadomości, pogłębiania patriotyzmu i internacjonalizmu, propagowania zespolonego działania, rozwijania zainteresowań, upowszechniania treści kulturalno-oświatowych, doskonalenia procesu adaptacji zawodowej i popularyzowania świeckiej obywatelskości.

W tej sferze działania godne upowszechnienia doświadczenia ma np. w województwie poznańskim Front Jedności Narodu. Z kolei Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej może poszczycić się osiągnięciami w pracy z młodzieżą. Wysoko ceniona jest również inicjatywa TKKS i Komendy Chorągwi ZHP, które — przy znacznej pomocy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu — zorganizowały Młodzieżowe Studium Marksizmu-Leninizmu.

W środowiskowych działaniach mających na celu doskonalenie socjalistycznych stosunków społecznych piękny dorobek ma przodująca w kraju Spółdzielnia Mieszkaniowa „Osiedle Młodych” na poznańskich Ratajach. Szczególnie zaś cenne i godne popularyzacji doświadczenia w pracy ideowo-wychowawczej wśród załogi wielkiego zakładu przemysłowego zebrano w Zakładach Metalowych „H. Cegielski”. Doświadczenia te podjęzione zostały do rangi uchwały Sekretariatu KC PZPR. Znaczące i liczące się w kraju osiągnięcia mają także państwowe gospodarstwa rolne Poznańskiego, m. in. Kombinat PGR Żydowo.

Główną treścią naszego społecznego życia jest praca, dlatego też klimat panujący w zakładach, przedsiębiorstwach i instytucjach ma ogrom

ne znaczenie dla stosunków międzyludzkich. Dobrą atmosferę tworzy wzajemne zaufanie, poczucie sprawiedliwości, poszanowanie godności pracownika, zapewnienie mu bezpieczeństwa socjalnego, uświadomienie współzależności praw i obowiązków. Socjalistyczny stosunek do pracy wykracza poza tradycyjnie pojmowaną rzetelność — to także współodpowiedzialność za rezultat zespolonego wysiłku.

W edukacji obywatelskiej — powiedział w dyskusji na łamach „Trybunu Ludu” Stanisław Zieliński, robotnik z HCP — szczególnie ważny jest osobisty przykład każdego członka partii, jego zachowanie, postawa, zarówno w miejscu pracy jak i poza bramą fabryczną. Członkiem partii jest się zawsze. Szukamy wzorów właściwych postaw, stosunku do ludzi, do pracy. To my, partijnicy, mamy takie wzory dawać. Kiedy trudne sytuacje, to wszyscy patrzą na nas.

Rozwój socjalistycznych stosunków społecznych niesie także wzrost poziomu świadomości mieszkańców wsi. Wrazem tego jest upowszechnianie się przekonanie o potrzebie lepszego produkcyjnego wykorzystania ziemi i środków służących wytworzeniu produktów żywnościowych. Ziemia stanowi bowiem dobro ogólnonarodowe. Podjęte na IV Plenum KC PZPR decyzje dotyczące polskiego rolnictwa i gospodarki żywnościowej naszego kraju stawiają przed ludźmi rolniczymi trud — a także przed całym narodem — szczególnie odpowiedzialne, obywatelskie zadania.

Rzetelna, wyteżona praca, którą podejmujemy dzisiaj, decyduje o kształcie naszego jutra. Jednak o jakości społecznego życia decyduje emocjonalna więź ludzi, ich ideowo-polityczna świadomość, atmosfera, w której nie młode pokolenie z młodości już idące w obywatelską dojrzałość i w której nie ma się pewności, że zawsze blisko jest od człowieka do człowieka, że warto iść tam, gdzie trudniej, by z każdym dniem żyć lepiej.

ZBIGNIEW KOŚCIELA

Ludzie dla siebie i dla ziemi

Tylko nie znającemu rolnictwa wydaje się, że ludzie w PGR-ach zarabiają bez wysiłku. A przecież wysiłek, którym płaci się za zarobki jest duży. Na przykład nie do pomyślenia jest świąteczny wypoczynek w okresie zimy, albo gdy przyjdą wagon, o wyrwy się ludzi z domowych kapci — przerywają oglądanie telewizyjnego programu i spieszą do rozładowywania. Teraz — zbierają kukurydzę. Jutro — w błocie, ziębnici, przez 10—16 godzin nie schodzą z pola. Przerywają robotę, by zjeść dowożony obiad i szybko wracają do zajęć. Oczywiście, dostaną dodatkowe wynagrodzenie za pracę poza godzinami, choć wielu wolałoby zamiast pieniędzy mieć czas dla siebie, domu.

Z kadrami w Kombinacie Państwowych Gospodarstw Rolnych w Żydowie (województwo poznańskie) specjalnego kłopotu nie ma. Kierownictwo bacznie przygląda się przychodzącym na praktykę i tych najbardziej rokujących postęp w zawodzie zatrzymuje. Przy wysocze zmechanizowanej produkcji liczy się specjalizacja. Najczęściej ci, którym proponuje się tu pracę, zostają. W ciągu ostatnich lat wzrosła wydajność i zarobki. Kombinat dąży do eliminowania nadmiernej wysiłku, lecz mimo stosowania najnowszych osiągnięć techniki praca jest ciężka.

W herbie mają pelikana karającego młode własną pierś. Żartują, że to takie tradycyjne posłannictwo karmić innych. Farmia, wprawdzie nie własna, lecz pracą rąk — wciąż nieźle. W ciągu ostatnich lat wartość produkcji wzrosła z 4 mln zł w 1969/70 roku do 65 mln zł w roku 1975/76. Tuż po IV Plenum KC PZPR powołanym problematyce żywnościowej w gospodarstwach PGR odbyły się zebrania, na których przemyślano się do większych planów produkcji.

W parę dni po zebraniu wyszedł do dyrekcji rozłożony borowy. „Zielonki nie dołożę — wypalił — więc jak mam zwiększyć produkcję?” Ze skruulatnością dobrego gospodarza zliczał straty spowodowane tym niedbalstwem. Przy hodowli nie można czynności oddać na później, a w sytuacji, gdy z różnych względów za-

braknie zmiennika, to trzeba zrezygnować z planów osobistych i przedłużyć dzień pracy. Doskonalenie organizacji i przebiegu produkcji, jej wzrost pozostaje w ścisłym związku ze wzrostem świadomości ludzi — taka jest prawidłowość. Kombinat wytwarza nie tylko dobrą materialną, ale kształtuje stosunki społeczne, postawy ludzkie i ich opinie.

Mechanizacja, zmiany organizacji pracy oraz podnoszenie kwalifikacji powodują przetransformowanie w hierarchii zawodowej. Dotychczasowy podwładny staje się przełożonym, czyjaś funkcja staje się w odczuciu odczuciem bardziej prestiżowa. Tegoroczny bochen chleba na dożynkach wręczono kombajnistom. To oni byli najważniejsi w czasie żniw. Ludzie w brygadach dobierają się sami. Praca jest akordowa i nikt nie będzie tolerował obiboków, lepiej się też pracuje, gdy członkowie brygady darzą się sympatią.

Na narodzie pierwszych sekretarzy 164 kluczowych zakładów przemysłowych 19 lipca br. Edward Gierk powiedział, że należy dobrze płacić za dobrą, wydajną i staranną pracę i nie pozwolić, aby choć jedna złotówka wypłacona była niesłusznie.

W Kombinacie PGR w Żydowie respektuje się to założeń konsekwentnie. Z inicjatywy Komitetu Zakładowego PZPR opracowano system moralnych zachęt do pracy, takich jak nagrody pieniężne, dyplomy uznania, pochwały. I chociaż liczy się skrupulatnie zarobiony grosz, to pochwała, oficjalny dowód uznania cieszy jeszcze bardziej, daje satysfakcję. Przy Bazie Mechanizacji zaczęto wyróżniać sumiennymi pracownikami za wykonanie dodatkowych zajęć bonami pieniężnymi. Tę formę nagradzania postanowiono upowszechnić, wychodząc ze słusznego założenia, że jeżeli pracownik oprócz swojej roboty, często poza obowiązującymi godzinami pracy, naprawia np. maszyny, która jest niezbędnie potrzebna, aby jutro nie mieli przestojów w pracy kolech, to należy go wysłuchiwać i ofiarować nagrodzić.

Według kryteriów socjalistycznych stosunków międzyludzkich każdy członek społeczności powinien być prze-

konany, że jest drugiemu potrzebny, że może liczyć na jego pomoc, i że każdy z członków społeczności będzie według tych samych kryteriów oceniany i wynagradzany. W Żydowie by umocnić poczucie sprawiedliwości, stworzono pracownikom możliwość codziennego sprawdzania, ile zarobili.

Jak w każdej większej społeczności tak i tutaj rodzą się konflikty, wzajemne pretensje. Komitet Zakładowy, Rada Zakładowa, dyrekcja, starają się wytworzyć taką atmosferę zaufania, aby pracownik przyszedł i zwierzył się ze swoich żalów, niepowodzeń i nieporozumień, by konflikty rozwiązać w zarodku.

Jeszcze nie tak dawno określenie „ci z PGR-u” miało pejoratywne znaczenie, dzisiaj znaczy awans społeczny i dostatek. To do tych z PGR-u zwracają się indywidualni rolnicy o fachowe porady, imponuje im PGR-owski standard, niejednokrotnie przenoszą się tu. Zaś pracownicy Kombinatu cenią swoją sytuację. Wprowadzony system wynagrodzeń gwarantuje wysokość dochodów proporcjonalnie do jakości pracy i gospodarowania. Pracują więc dobrze.

Spółród ogólnej liczby pracowników rdzenni mieszkańcy tych stron stanowią procent znikomy. Większość przyszła tu z okolicznych i dalszych wsi, z miast. Część codziennie dojeżdża do pracy. Niejednokrotnie poznają się dopiero w czasie pracy, na wspólnych imprezach, spotkaniach kierownictwa kombinatu z załogą, które oprócz roboczego charakteru spełniają funkcje towarzyskie. Można by zaryzykować, że najbardziej zwarta społeczność tworzą mieszkańcy Szczytnik. Wiek jest zadbaną, czystą. Dostali zresztą za ten porządek nagrodę. Stara stodołę przebudowali na klub i przedszkole, wybudowali basen dla dzieci, uporządkowali stawy, obsadzili go drzewami. Po stawie pływają kaczki, nie domowe, tylko ozdobne, żeby było ładniej. Chęć, by żyć ciekawiej, urządzić gustownie mieszkanie to cechy nowej obywatelskości wiejskiej.

W Żydowie, w Czarniejewie mieszkania są nowoczesne, z centralnym ogrzewaniem, z bieżącą wodą. Od miejskich różnią się przydomowymi ogródkami i jeszcze inwentarskimi budynkami. Są one coraz częściej zamieniane na garaże. Jednak nie we wszystkich gospodarstwach są takie warunki jak w Żydowie. W planach Kombinatu jest budowa nowych, zwartych osiedli z pełnym socjalnym zapleczem.

Mieszkańcy Kombinatu cenią sobie bliskość handlu, usług, kultury. Tak jak w mieście przeciętnie najczęściej spędzają przed telewizorem. Ale na stałe zaakceptowali już kolonie dla dzieci i wczasy dla siebie. Wyjątkowym zainteresowaniem darzą wykłady z zakresu polityki i ekonomii, które prowadzi naukowcy z poznańskich uczelni. Na wykłady przychodzą też rolnicy z Czarniejewa. Kontakty między indywidualnymi a tymi z PGR-u nie są najczęstsze, ale przyjazne. W najbliższym czasie z nowego PGR-owskiego ujęcia wody korzystać będą wszyscy mieszkańcy Szczytnik i Kosowa.

Tradycyjne na wsi między sąsiedzkimi świadczeniami wzajemnej pomocy, poczucie solidarności w życiu codziennym zobowiązuje. Nowe, oparte na świeckiej obywatelskości tworzy się również pieczęć rodzinne. Wystawy kwiatów, konkursy na najpiękniejsze ogródki uatrakcyjnają życie towarzyskie. Obecność tych wszystkich imprez najlepiej świadczy o zmianie sposobu życia na wsi. Rozwój ekonomiczny, dostatek dnia codziennego wyzwolił potrzeby wyższego rzędu, skierował uwagę na jakość życia.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

ŻYCIE CIEKAWIE!

Muzeum Narodowe w Poznaniu, lato 1976. — Otwarcie wystawy. Reprezentacyjna to galeria, przyciągająca zawsze na kolejny wernisaż młodzież artystyczną, ludzi kultury. Dzisiaj wszakże obok nich także goście niezwykli. Ubrani odświętnie, uroczysto. Nie zwiedzają całej wystawy, w niektórych tylko miejscach sali zatrzymują się. Patrzą uważnie. Wystawa portretów przodowników pracy.

Portrety. W pałacach, zamkach wiele ich spotkać można. Na nich — księżna, hrabia... Są i inne. W muzeach. „Portret chłopca”, „Wieśniaczka”, „Robotnicy”, „Przy pracy”. Bez podawania przecież kto jest kto.

Po wystawie w Muzeum — jak po każdej — ukazały się recenzje. W jednej z nich napisano: „...wyróżniam zdecydowanie (...), portrety namalowane przez Andrzeja Okieńczyca (...). Zaskakuje nas autor świeżością i ostrością równocześnie. Przy szeroko traktowanych powierzchniach, gdzie kolor położono zdecydowaną plamą z wyczuwalną wprost nieomylną trafnością, znajdziemy skonstruowane z nimi detale malowane z czułością i precyzją starego mistrza. To świetny debiut młodego malarza”.

Debiut? O obrazach powstałych jeszcze w 1973 roku pisał Zdzisław Kepiński: „...stanąłem w jakimś momencie zafrapowany atmosferą tego, co zaczęło mnie otaczać przez cykl

Detale malowane z czułością

obrazów Andrzeja Okieńczyca (...) ocalił wielki dar swojej młodości — świeżość odczuć i wiary w to, że mogą się one obejść bez podnoszenia ich na koturnach (...). A prawda na tym tu polega, że autentyczne jest malarstwo. Malarstwo polegające na malowaniu”.

Od dyplomu w poznańskiej uczelni plastycznej w 1973 roku o twórczości Okieńczyca było jednak głucho. Mówiono, że przestał malować...

Życie ciekawie! Ciekawy kształt życia. Dynamiczny, twórczy, frapujący. Jakże wiele spraw na to się składa. Uchwycić ten dynamizm, to poruszenie wewnętrzne człowieka. Czy świadome inspirowanie myśli, emocji, działania w sferach najdelikatniejszych — wnętrza człowieka — przynosić może osiągnięcia autentyczne?

Nadwarciańskie skupisko nie wielkich budynków. Pasma domów w półświetle. Ulica Wieżowa. Przestronne pokoje domu. Na poddaszu — pracownia.

— To pierwszy mój pokaz ten w muzeum... Tu się w pewnym sensie zmobilizowałem. To było konkretne zamówienie. Chciałem oddać podobieństwo, charakter osób... Panią Hylę postanowiłem umieścić w przestrzeni. Ona pracuje w rolnictwie, na polu, więc gdy siedzi przy stole, to dalem za nią jak najwięcej powietrza. Ja wtedy, gdy zaproponowano mi te portrety, wziąłem je, by zacząć znowu jakkolwiek pracę

twórczą. No, nie malowałem. Potem borykałem się z trudnościami. Zatrącałem detal, do którego nie mogę dotrzeć. Ale mnie to wciągnęło. Chodzi mi w ogóle o pełen autentyzm. To nie musi być tak, jak na zdjęciu. Bo ja portrety ze zdjęć maluję. Bardziej autentyczne od fotografii są, myślę, te zmiany, które w obrazie stosuję. Jakże piękne są obrazy dawnych mistrzów. Tam przedmiot jest położony bardziej niż w rzeczywistości. Wo da jest bardziej mokra niż jest. Jak kropka wody tam spływa, jest tak przejrzysta, że...

Pokazuje dwa swoje nowe obrazy, ustawia je pod ścianami pracowni. W półcieniach, srebrzystych bielach i czerni człowiek. Idący ku drzwiom. Zatrzymany w półruchu. Zanikająca, przejawiająca się znowu jego obecność. Obydwa obrazy, piękne obrazy — namalowane po tamtych portretach.

Skrzynki niedaleko stacji Otusz, Poznańskie. Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna. Jakież zabudowania. Jest niedziela, gdy więc po schodach do mieszkania na piętrze, przeproszę, że... Bożena Hyla. To jej portret malował Andrzej Okieńczyk.

— Ani czasu nie miałam wtedy, gdy przyjechał by do fryzjera. Zadbaj o siebie, proszę. Produkcja goni...

Spółdzielnia — brojlery, 400 tysięcy sztuk rocznie, krowy, owce. Ona — w Skrzynkach jest już 21 lat. Teraz — kierownikiem produkcji. Opro-

wadza po obejściu. Dwudniowe kurczaki grupują się w skupiskach żółto-białe — ciepłoruchliwych. Owce. Krowy. — Ja je właśnie najbardziej lubię. Do nich można się przywiązać. Bardzo nawet.

I jeszcze w domu. — Dawno temu, jak byliśmy rok po ślubie, to mąż dał do takiego, co malował, moje dziewczęce z wojny zdjęcie... Przynosił z sąsiedniego pokoju obraz. Malunek to amatorski. Liryczny trochę za bardzo może. Dziewczyna z długimi warkoczami. Zaknięte za ramę obrazu zdjęcie. — Na niemieckim gospodarstwie wtedy pracowałam... Dziecinny trochę, starannym piśmem na odwrocie fotografii „Kochanej Nianusi daję na pamiątkę Bońka. Gutowa 17 II 1943”.



— Nigdy się nie spodziewałam, ani nie śniłam, ani nie marzyłam, że mnie kiedyś namalują. By portret mój powiesić w muzeum. Tu na dole w biurze, nie zawieszę go, bo co ludzie by powiedzieli? U nas w tym pokoju. Ja — jestem wzruszona...

I jeszcze — w muzeum. Część portretów — w magazynie, jeszcze nie odebranych. Proszę o pokazanie mi tego właśnie.

Kobieta przy stole, gdzieś tam patrząca... Przedziwne biele, szarości, brązy. Jak na jeziennym polu tam, w owej spółdzielni. Obraz ustawiony jest pod ścianą. Zza załomu widzę w muzealnej sali wystawowej plótna dawnych mistrzów.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Andrzej Okieńczyk — Portret Bożeny Hyl.
Fot. — J. Nowakowski



Poznański chór na festiwalowej estradzie.

Fot. — autog.

Gdy poznańskie „gąski” śpiewały na Morawach

Korespondencja własna z Czechosłowacji

Rozległa gama światła i... pustymi ulicami powitał nas Olomunec. 120-tysięczne, najstarsze i najbardziej zabytkowe po Pradze miasto Czechosłowacji, w ów środowy wieczór już przed godziną 21 zdawało się układać do snu. Tylko nieliczne jasne okna i przemijające z cicha główną arterią — ulicą 1 Maja — wypełnione pojedynczymi pasażerami tramwajów dowodziły, że jeszcze nie wszyscy powiedzieli tu sobie: „dobranoc”.

Rozśpiewane dwa „Autosany” wjeżdżające na otoczone zewsząd historycznymi, budowlami Namesti Republiky zmąciły wtedy ciszę tego dostojnego placu, wypoczywającego po całodziennym obaleniu przez turystów. Tak kończyła się czternastogodzinna podróż, pierwsze zagraniczne tournée Chóru Państwowej Podstawowej Szkoły Muzycznej im. H. Wieniawskiego w Poznaniu. Na Ziemię Morawską zespół zaproszony został przez organizatorów V Międzynarodowego Festiwalu Chórów Dziecięcych w Olomuncu (9. — 12. IX).

Godziny, tygodnie, miesiące żmudnych, przygotowań, galewy koncert pożegnalny dla rodziców i nauczycieli, wreszcie upragniony przez 57 młodych śpiewaków poranek, gdy sprzed szkolnego budynku przy ul. Solnej para białozłotyach autokarów wyruszyła w 600-kilometrową trasę. I tak oto znaleźliśmy się u celu wyprawy.

Pomimo sprawnego zakwaterowania w ogromnym, wieloskrzydłowym domu akademickim (pomieścił komplet — 2000 festiwalowych uczestników, a oprócz nich parę dziesiątek codziennych lokatorów — studentów!), światła w „polskich” pokojach zgasy krótko przed północą. Potrzeba wymiany nastroju dziecięcych wrażeń była silniejsza od zmęczenia...

Już w pierwszym utworze — efektownym „Polonezie Warszawskim” T. Sygietyńskiego Dziecięcy Chór z Poznania ujawnił swe wielkie walory: przyjemny, pełny dźwięk, wyraźną dykcję, spontaniczność i zaangażowanie śpiewaków, wykonawczą swobodę połączoną z rzadko spotykanymi u dzieci, bardzo wysokimi i nośnymi sopranami... Czytając początkowy fragment recenzji zamieszczonej w festiwalowej gazecie „Stafeta” nazajutrz po inauguracyjnym koncercie w sali Filharmonii Morawskiej (poznański zespół zamykał ten koncert) doznałem szczególnej radości. Trzeba było bowiem widzieć napięcie i przejęte miny młodych śpiewaków tuż przed występem.

— Pani profesor, chyba nie wypadniemy zle na te inne chóry? — te pełne troski i zafrasowania słowa kierownika doznałem zaskoczenia. Ten ogródek, to mój azyl, tutaj najlepiej odpoczywam po trudach dnia. Kiedy tu przyjechałem, świerki były niewiele większe ode mnie. Prawie trzydziści lat dodało im wzrostu i siły, podczas gdy ja... Wtedy, w czterdziestym dziewiątym, wszyscy starali się wyperswadować mi mój zamiar: żona, przyjaciele, nawet zwierzęta. Na wsi chcesz się zakopać — mówili — z twoim stażem i doświadczeniem? Bo miałem już za sobą kilka lat nauczelnictwa w wydziale zdrowia i powojennym Wrocławiu. To, czym oni chcieli mnie zatrzy-

mach (dwóch na festiwalowej scenie i trzech w Olomuncu, Kopecku i Bilej Lhatie), tak było i poza estradą. Czuło się odpowiedzialność dzieci za to, co robią, świadomość tego, że reprezentują nie tylko swoją szkołę i miasto, lecz także swój kraj ojczysty.

Przytoczę zdanie słynnego kompozytora radzieckiego, Dymitra Kabalewskiego (honorowy gość festiwalu, dyrygował w finałowym koncercie swoją kantatą „O jutrze, wiośnie i po koju”): Z zadowoleniem słuchałem koncertów chóru z Poznania. Doskonały chór — żyć mu dalszych osiągnięć artystycznych.

Zresztą, taka jest zgodna opinia krytyków, obserwatorów i publiczności — zespół z Polski należał do „wielkiej czwórki” festiwalu (imprezy o charakterze niekonkursowym, prowadzonej na zasadzie konfrontacji, do której zaproszono 20 chórów z 6 państw), obok chórów z Burgas (Bułgaria), „Bambini di Praga”, i libereckiego „Severacka”. Dwa pierwsze, znane doskonale w muzycznym świecie, prezentowały poziom i wirtuozerię porównywalną jedynie z zespołami tej klasy, co chóry Kurczewskiego i Stulgrosza.

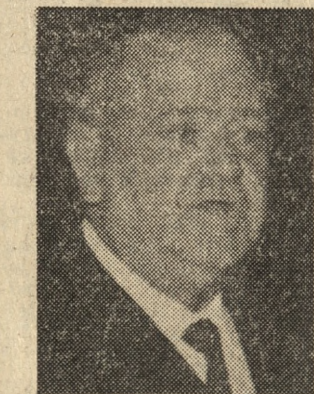
Nie malownicze, średnio-wieczne uliczki olomunieckiej Starówki, nie rozległy rynek z monumentalnym, XIV-wiecznym ratuszem, nie katedra św. Wacława (swoista miniatura bazyliki kolońskiej), nie przesucone organy w kościele św.

Maurycego (zbudowane przez wrocławianina Michała Englera, twórcę instrumentu w Ollwie), nie warowny zamek Bouzov, ani nie pełen uroków i rozlicznych atrakcji park w Olomuncu, lecz usytuowane 40 km za miastem, na leśnym wzgórzu Javčickove Jaskinie wywarły na młodzieży największe wrażenie. Zostało ono spotęgowane jeszcze faktem, iż owe, ciągnące się na przestrzeni kilku kilometrów cuda natury, tak zresztą charakterystyczne dla Moraw, podziwialiśmy (dzięki staraniom naszych gospodarzy) w porze późnowieczornej; przeto po wyjściu z grotu dodatkową atrakcją stanowił nocny marsz stromym zboczem leśnym, przypominający atmosferę harcerskie pochody. To było przeżycie!

Dowody serdeczności i uznania dla poznańskich dzieci przyniosły liczne spotkania z innymi — czechosłowackimi i zagranicznymi — chórami, z młodzieżą szkolną Olomunca.

Winiem na koniec jestem wyjaśnienia tytułu. Skąd te śpiewające „gąski”? Otóż dyrektor PPSM, Zbigniew Pawlak, poproszony kiedyś o podanie krótkiej, nazwy chóru, odrzekł po chwili namysłu (korzystając pewnie z wzorów ptasiej rodziny poznańskich chórów: „Słowików”, „Skowronków”, „Szpaków”): „Gąski Gąski”. I tak już się przyjęło. Nie tylko w szkole...

WOJCIECH NENTWIG



Stanisław Gierszewski — kierownik Ośrodka Zdrowia we Włoszakowicach w województwie leszczyńskim.

— Słucham, proszę, podaję. Podobają się panu srebrne świerki? Proszę spojrzeć na agawę, tak się rozrosła, że musiałem ją wystawić z domu. Ten ogródek, to mój azyl, tutaj najlepiej odpoczywam po trudach dnia. Kiedy tu przyjechałem, świerki były niewiele większe ode mnie. Prawie trzydziści lat dodało im wzrostu i siły, podczas gdy ja... Wtedy, w czterdziestym dziewiątym, wszyscy starali się wyperswadować mi mój zamiar: żona, przyjaciele, nawet zwierzęta. Na wsi chcesz się zakopać — mówili — z twoim stażem i doświadczeniem? Bo miałem już za sobą kilka lat nauczelnictwa w wydziale zdrowia i powojennym Wrocławiu. To, czym oni chcieli mnie zatrzy-

mać, mnie popychało właśnie na wieś. Miałem dosyć wielkiego miasta, jego ruin, ludzkich intryg. Jak inni, czułem zmęczenie okupacją. Szukałem spokoju. Chciałem też być na prawdę lekarzem, nie uśmiechało mi się dalsze wycieranie urzędniczego stołka.

Trafiałem do Poznania. Rozmowa w wydziale zdrowia. „Naprawdę, kolego, chcesz iść na wieś? Jeśli już tak się upieracie, to jedźcie do Krzemienia w powiecie leszczyńskim. Byłem tam jakiś czas na zastępstwie. Świetna ziemia, dobry teren dla lekarza.” — Pojechałem do Leszna. Miałem trochę czasu, wstąpiłem do kawiarni w sąsiedztwie renesansowego ratusza. Kelner, stary wyga (Jaś miał na imię, pracuje do dzisiaj) od razu mi wiał kontakt. Jest pan lekarzem, mówi, wybiera się pan do Krzemienia? A czemu nie do Włoszakowic? Właśnie jedzie tam doktor Wójcik, siedzi obok, może się pan z nim zabrać?

Było mi właściwie wszystko jedno. Krzemieniewo czy Włoszakowice, nie znałem ani jednego, ani drugiego. Dolałem kawę, czytałem do Zygmunta Wójcika (w tym roku obchodził pięćdziesięciolecie swojej pracy lekarskiej) i pojechałem. Zygmunta zastałem po drodze w Jezierzycach, sam dojechałem do Włoszakowic. Właśnie wtedy ujrzałem po raz pierwszy dom i ogród, w którym teraz jesteśmy. Spodobało mi się, postanowiłem pozostać. Palcem bożym, który mnie tu

Literackie czwartki w Poznaniu

...„I twardo żądali autografów”

To prawda, że najlepszą formą rozmowy z pisarzem jest przeczytanie jego książki, jednak czytelnicy bardzo lubią spotykać autora „na żywo”. Dlatego też — wbrew zbyt pochopnie głoszonemu nieraz opinii o tym, że wieczory autorskie zupełnie już się przeżyły — wciąż wielką popularnością cieszą się bezpośrednie rozmowy czytelników z pisarzami.

Na przykład podczas mających długą już tradycję poznańskich „czwartków literackich”, które — ożywione po kilkuletniej przerwie w listopadzie roku 1974 — odbywają się obecnie co miesiąc w Bibliotece im. Edwarda Raczyńskiego przy pl. Wolności. Współorganizatorami tych spotkań są: Poznański Oddział Związku Literatów Polskich, „Dom Książki” i redakcja „Głosu Wielkopolskiego”.

„Godzinę słuchaczy mordowałem — wytrzymałem. Zrobiłem tropikalny klimat — topnieł i trwał. Żeby mnie dobić, wykupili książki i twardo żądali autografów”.

Autorem tego zapisu w kronice literackich spotkań jest Wojciech Zukrowski. On był jednym z pierwszych gości „nocy czwartków” w Poznaniu (cykl ten zainaugurował Lesław M. Bartelski). Każdy wieczór ma, oczywiście, swoją niepowtarzalną atmosferę. Tworzy ją i osobowość pisarza („Szkoda, że spory trwały tak

krótko” — napisał po swoim „czwartku” Kazimierz Koźmiński), i publiczność, i ci, którzy prowadzą spotkania (najczęściej w tej roli występuje Marian Orłowski, a także — Ewa Najwer). Oprawę „czwartków” stanowią okolicznościowe wystawy, dorobek pisarza i małe kiermasze jego książek.

Literackie rozmowy w Poznaniu przyciągają liczną publiczność. — Na spotkania z poetami tłumnie przychodzi przede wszystkim młodzież — mówi dyrektor Biblioteki im. E. Raczyńskiego, Janusz Dembski. — Tak było na „czwartkach” Tadeusza Różewicza i Anny Kamińskiej. Inna publiczność uczestniczyła w spotkaniu ze Stanisławem Hebańskim, inna z Januszem Przymanowskim („Początek i środek były o literaturze faktu — zapisał on w pamiętkowej księdze — ale pancernych ominąć się nie dało”). Nie brak też stałych bywalców nasyżych „czwartków”.

A gośćmi w ciągu dwóch minionych sezonów byli także kolejno: Zbigniew Żalowski, Czesław Chruszczewski, Stanisław Fleszarowa-Muskat, Włodzimierz Sokorski, Jan Dobraczyński, Jan Koprowski, Eugeniusz Paukszt, Andrzej Kuśniewicz, Krystyna Siesicka. Za praszając pisarzy z różnych stron kraju, organizatorzy proponują im również kameralne

spotkania z poznańskimi bibliotekarzami i księgarzami oraz wieczory w klubach osiedlowych. Coraz popularniejsze stają się również literackie piątki u „Cegielskiego”. Stawia one żywe i interesujące punkty programu kulturalnych działań prowadzonych w tych zakładach pod hasłem „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką”.

Nowy sezon poznańskich „czwartków” zainaugurowany zostanie 30 września spotkaniem z Witoldem Zalewskim. W następnych miesiącach gośćmi będą w Bibliotece Raczyńskiego Aleksander Małachowski, Teodor Parnicki, Halina Auderska, Edmund Osmańczyk... Dla Osmańczyka będzie to spotkanie dość szczególne, odbędzie się bowiem w 40 lat po jego pierwszym „literackim czwartku” nad Wartą. Być może, że i wśród publiczności znajdzie się ktoś taki, kto również wówczas był na spotkaniu. Bo zawarte na „czwartkach” znajomości nie wygasają. Pisarze wciąż przebiegają — swoimi książkami — mówią do czytających.

Lecz bez tych bezpośrednich spotkań i rozmów mniej byłoby chyba prawdziwych przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. Dlatego wciąż żywe i potrzebne są „literackie czwartki”...

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Mówi Iga Cembrzyńska:

Kariera aktorska ma swoje wzloty i upadki

Iga Cembrzyńska, aktorkę teatralną i filmową, popularną interpretatorkę piosenek (pamiętamy opolski sukces jej piosenki „Intymny świat”) oglądaliśmy ostatnio często na ekranach TV.

— Co sądzi pani o karierze aktorskiej?

— Rozwija się ona jak sinusoida, ma swoje wzloty i upadki, okresy bardziej i mniej intensywne. O względy publiczności stara się każdy aktor, ja robię to wtedy, kiedy mam z czym do niej wyjść. Miałam szybki start tuż po ukończeniu szkoły teatralnej, kiedy niespodziewanie dla siebie udało mi się zdobyć dużą popularność, czego wyrazem były kolejne „Srebrne maski” w plebiscycie „Expressu Wieczornego”. Występowałam wtedy bardzo dużo, pracowałam na nazwisko. Grałam role, które są duchowo najbliższe, gdy się ma niewiele ponad dwadzieścia lat. Ale akumulator wewnętrznych emocji rozładowywał się szybko, strzałka niebezpiecznie zbliżała się do poziomu „0”, a ja wciąż grałam. I oczywiście na-

stąpiło pełne rozładowanie. Na ponowne nabieranie energii, którą się czerpie z własnego życia, z własnych doświadczeń, musiałam czekać kilka lat.

— Obok sztuki, którą określa się mianem popularnej, uprawia pani sztukę trudniejszą w odbiorze?

— Myśli pan o „Dialogu z sumieniem”? Była to próba „aktorstwa muzycznego”. Kilka lat temu znajdowałam się w stanie wielkich napięć. Zwróciłam wtedy uwagę na piękne, ogarniające ważne sprawy ludzkie wiersze Maryny Cwiałkiewicz. Utwory te proszą się wprost o muzykę.

— A co teraz będzie pani grała w telewizji?

— Z Romanem Wilhelmim napisałam scenariusz „Podróż sentymentalna”, gdzie ja wystąpię jako ja, a on jako on. Akcją podróży będzie kierować muzyka piosenek retro, które się gdzieś kiedyś słyszało, ale których ani słów się nie zna, ani tytułu nie pamięta.

Rozmawiał: MAREK GAJEWSKI

Życiorysy współczesne

DECYZJA

skierował, był kelner z „Ratuszowej”.

Z początku nie było lekko, to oczywiście. Ciągłe brzmiały mi w uszach słowa doktora Teofila Jurga, który w Lesznie podpisywał mój angaż: „Jesteście, kolego, pewni, że dacie sobie radę?” — Tu nie chodziło tylko o kłopoty materialne, o nikłe wyposażenie ośrodka zdrowia. Znacznie trudniejsze było przełamanie rezerwy, z jaką przyjęło mnie środowisko. Coś ty właściwie za jeden — czytałem w oczach ludzi — co cię tu przynęcało. Byłem przybyszem, a więc kimś, kogo trzeba dopiero rozgryźć, rozszyfrować, by ostatecznie przyjąć do społeczności lub odrzucić, jak obcy przestępca. Jest to gra decydująca dla lekarza, którego praca, bez zaufania ze strony pacjentów, jest skazana na niepowodzenie.

Czasem, wracając o piętej nad ranem z wyjazdu do skomplikowanego pogoju, skurczony z zimna na desce chłopskiej go wozu, mając w perspektywie dwie godziny snu i normalną pracę w ośrodku — w takiej więc podłej chwili zastanawiałem się: może doktor Jurga miał rację? Czy dam radę? Odpowiedzi na to pyta-

nie nie mogłem szukać u mojej pomocnicy, wiejskiej akuszerki, Anny Kiszczowej, dermającej obok mnie na siedzeniu wozu. Nie ułatwiał mi sytuacji ledwo wyczuwalny wyraz w oczach żony. Urodzona i wychowana w mieście, które w swoich dziejach było stolicą Polski, z trudem przyzwyczajała się do zapachu i światła lampy naftowej, przy której późnym wieczorem pisałem swoje sprawozdania.

Minęło kilka lat. Wydawało mi się, że przyjąłem się we Włoszakowicach, że już się nie cofnę. Uwierzyłem w to wtedy, kiedy wystawiono moją kandydaturę w wyborach do powiatowej rady narodowej. Wywieszono listy. Moi wyborcy przeczytali: Stanisław Gierszewski, syn rolnika z Tucholi. Krótko potem odezwał się wyraźna zmiana w stosunku ludzi do mnie. Wciąż nie żaden „miastowy” doktor, lecz nasz, z ziemi.

I właśnie wówczas odnaleźli mnie dawni koledzy. Niektórzy wysoko postawieni. „Czy ten Stach naprawdę zamierza zostać na wsi?” — wydzialił przed żoną. — Kusili atrakcyjną, w ich mniemaniu, poradą w dużym wojewódzkim mieszkaniu. Dali czas do namysłu. Mu-

siałem podjąć decyzję. Swoją pogląd znałem. Trzeba było jednak przekonać żonę.

To była wyjątkowo piękna, stycziowa niedziela. Wyszedłem na spacer, drogą wśród lasów. Puszysty śnieg raził w słońcu oczy, skrzypiał pod stopami. Absolutna cisza. W pewnej chwili moja żona przystanęła i powiedziała: „Zaczynam rozumieć, dlaczego chcesz tu zostać”. — Coś we mnie drgnęło. Objąłem ją bez słowa ramieniem.

Następnego dnia zadzwonił mi do Warszawy i umówiliśmy się na ostateczną rozmowę w sprawie przeniesienia. Wiedzieliśmy oboje, jaka będzie moja odpowiedź. Zanim zdążyliśmy wyjechać, to było kilka dni po tym telefonie, moja żona umarła. W dzień pogrzebu, pod powiewami czułem jeszcze klującą biel tamtego śniegu.

...Wejdzmy do domu, od łask nadciąga wieczorna mgła. Pora napić się kawy. Nie, to moja siostra, po śmierci żony sprowadziła ją tutaj, by zajęła się prowadzeniem domu. O drugim małżeństwie nie myślałem. O ucieczce stąd również. Za bardzo się przywią-

Listy i pamiętniki

Państwowy Instytut Wydawniczy — czołowa polska oficyna wydawnicza w zakresie szeroko pojmowanej literatury pięknej, wypracowała sobie przez lata doskonały system pracy, świetnie rozeznane w trendach literatury światowej, a zarazem bardzo troskliwie, niemal z celebracją wydobywa z narodowej przeszłości wartości najcenniejsze, podbudowujące na szarym tle i stanowiące pokarm duchowy dla współczesnych pokoleń. Tych kilka słów wprowadzenia uważałem za konieczne, niekiedy bowiem zbyt skromnie oceniamy ogromny wysiłek intelektualny, zapał i zaangażowanie naszych edytorów.

Na pewno rewelacją na rynku czytelniczym będzie w głośniejszej szarej oprawie pięknie wydany tom: „Tadeusz Kościuszko — Thomas Jefferson — Korespondencja 1798—1817”, w przekładzie Agnieszki Glinczanki i Józefa Paszkowskiego, w wyborze i ze wstępem Izabeli Rusinowej. Dodajmy od razu, iż tekst drukowany jest dwujęzycznie, dla pełniejszego wprowadzenia odbiorcy w istotę problemów, występujących w listach. Czyta się z przyjemnością te listy, dotychczas znane tylko po części, rozproszone po różnych wydawnictwach czy ulotnych drukach. Imponuje tu parę dziesiątków lat utrzymująca się przyjaźń między wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych, antyfederalistą Jeffersonem, sprzymierzeńcem i powiernikiem, sygnatariuszem majątku Kościuszki, organizatorem cichego wyjazdu z Ameryki... Pamiętamy, iż były to jakby lata zmierzchu Kościuszki, schorowanego, rannego, ciągle obstawianego przez szpicli, spędzającego czas w

towarzystwie oddanego mu bez reszty Juliana Ursyna Niemcewicza, zarazem zaś fetowanego przez społeczeństwo amerykańskie, pamiętającego jako bohatera wojny. Jakże wymownym jest też za mieszczony na końcu tomu testament Kościuszki, który zleca Jeffersonowi, aby majątek jego przeznaczyć na wykupienie Murzynów.

A oto inna sylwetka, innego typu psychicznego, innej kategorii zainteresowań — Jerzego Ossolińskiego „Pamiętnik”, w opracowaniu i ze wstępem Władysława Czaplińskiego. Jeden z przedstawicieli rodu, który wstawił się potem głosną, żywą po dziś fundacją ossolińską, Jerzy Ossoliński (1595—1650), był postacią barwną wyniesioną tak przez własne zasługi jak bieg wypadków na czołowe funkcje w kraju aż po kanclersko wielkie koronne. Wybitny mąż stanu, świetny mówca, niemałej klasy dyplomata, czytany i wysławiany ponad przeciętną ówczesną miarę, wyznawca idei monarchii mieszanej, a więc nie rządów absolutystycznych, ale dzielonych przez władzę pospół z arystokracją i szlachtą, przy tym wielbiciel i znawca historii, odważny wojownik, co wykazał choćby w niefortunnej wyprawie królewicza Władysława przeciw Moskwie. Wszystkie te cechy sprawiły, iż dostępowal różnorodnych zaszczytów, posłował do Anglii w imię pomocy dla Polski zagrożonej nawałą turecką, peregrynował też oficjalnie do Rzeszy, finalizując tam małżeństwo królewskie z księżniczką austriacką Cecylią Renatą. To, oddając młodzieńcze podziw, rozeznanie w świecie, w dziejach się w Europie przeobrażeniach, zezwalało mu

lepiej widzieć sprawy polskie. Zjednał sobie zaufanie szlacheckie, a zarazem i dworu, co najpełniej wyraziło się po wzięciu mu funkcji marszałka sejmu. Powiernik Władysława, a potem Jana Kazimierza, walczący z intryganami, pełen konsekwencji i odwagi, nie miał jednak szczęścia w swych zagraniach politycznych, inicjatywy jego spalały często na panewce. Powoli zaczął tracić miarę i łaski monarchy, co przyczyniło się w pewnym stopniu do przedwczesnej śmierci. Może dlatego też pamiętniki jego, pisanego świetną polszczyzną, żywą, obrazową, dotyczącą okresu młodości. Jakże ciekawy obraz jednak malują, czy to z okresu młodości, studiów zagranicznych, podróży po Europie, czy z okresu przebywania przy boku królewicza Władysława, zwłaszcza w trakcie kampanii moskiewskiej, czy wreszcie w okresie posłowania do Anglii, na czym pamiętnik się urywa. Jedno to z najciekawszych źródeł do dziejów początków XVII wieku, źródło wyjątkowo żywych i bardzo interesujących, ślad śmiało można zalecić tę lekturę nie tylko fachowcom, ale i wszystkim ciekawym naszej narodowej przeszłości.

W nieco późniejszy czas w sposób atrakcyjny wprowadza czytelnika Bożena Fabiani w swej nader interesującej i odkrywczej tematyce pracy pt. „Warszawski dwór Ludwika Marii”. Jest to ugruntowane źródłem studium o tej Francuzce, polskiej monarchistce, dosyć powszechnie przez opinię łączną z późniejszymi historykami obwinianej o wszelkie zło, o szerzenie nie dobrej obyczajowości, o zastyganie Jana Kazimierza w rękach, o usiłowanie przemiany ustroju w absolutyzm monarchiczny. Prawda — wedle badań autorki — wygląda nieco inaczej. Maria Ludwika sprowadziła z sobą i wciąż ściągająca na dwór licznych cudzoziemców, obdarzając ich przywilejami i tytułami rada mariażom Francuzek z polskimi dostojnikami, przenosiła do Polski modę i zwyczaje. Zarazem była to jednak światła kobieta, związana z Polską tak uczuciowo, jak poczuciem odpowiedzialności, śmiała głosić reformy, w tym również społecznych, co jednak spotykało się ze zdecydowanym oporem szlachty, zjadła broniącej swego prawa do liberyum veto. Być może, iż niedługo z poczynań królowej mogłyby odnieść pozytywny skutek gdyby nie jej skłonność do intryg, które znane powszechnie i często ujawniane, tym bardziej powiększały niechęć samarką. Czyta się tę pracę z ogromnym zainteresowaniem.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Zlecili ochronę

Nawiązując do listu, zamieszczonego w „Głosie” z 31. VII 1976 pt. „Jeszcze o gasienicach”, Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa H. Cegielskiego w Poznaniu zawiadamia, że zleciła zabezpieczenie włoskich topoli, znajdujących się na osiedlu Hetmańskim, przed dalszym niszczeniem przez szkodniki. Zlecenia przyjął Stacja Ochrony Roślin MPZ w Poznaniu. (2675)

inż. STANISŁAW SZYMANSKI
zastępca dyrektora

Sprawa wychowania

Jechałem niedawno ze Środy Wlkp. do Poznania autobusem PKS. Dwóch chłopów po lat 7—8 zajmowało miejsca siedzące, po drugiej stronie siedział matka z synkiem około lat 9, a jakiś starszulek (około lat 70) stał. Nasza młodzież jest tak wychowywana, że nawet na to nie zwróciła uwagi. Odezwałem się więc: „możliwieście miejsce siedzące zrobić dla dziadków”. Kobieta zarumieniła się, ale i wtedy synka nie wzięła na kolana. Apeluje więc do rodziców i nauczycieli, by uczyli młodzież uprzejmości i pomagania ludziom starszym. (3134)

STANISŁAW K. Stęszew

Brawa

dla „Jarkonu”

Tak się zdarza, że dość często czytamy w prasie różne krytyczne opinie na temat niewłaściwego stosunku wytwórców do klientów. Oto przykład, ilustrujący wyjście wytwórcy naprzeciw klientowi, i to w przypadku, gdy producent nie był do takiego wyjścia zobowiązany:

W wyniku chemicznego zyszczenia płaszcza, wyprodukowanego przez Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Jarkon” w Jarocinie, uległ całkowitemu zniszczeniu kołnierz ze sztucznego futerka. Naprawienie szkody w krawieckim punkcie usługowym okazało się niemożliwe (brak futerka o stosownym kolorze). O poratowanie w kłopoty zwróciłem się więc do producenta. Zakłady „Jarkon” zareagowały bardzo szybko, wykonując do mego okrycia nowy kołnierz i dołączając do przesyłki z wykonaną pracą niezwykle miły list, podpisany przez kierownika Wydziału Produkcji pana Fr. Olgrzymaka.

BARBARA KNOPKIEWICZ
Poznań

Zaplecza bez umiaru

I znów to samo! Dla placu budowy zamknięto jedyną jezdnię al. Marcinkowskiej. Jak wobec tego dojeżdżać w rejon placu Wielkopolskiego od strony centrum? Już parę lat temu zamknięto tę ulicę przy budowie budynku poczty. Jednak po interwencjach prasy odblokowano ją i okazało się, że tak znaczne zaplecze wystarczy dla placu budowy. Taktyki takie bardzo kolidują z niedawnym artykułem w „Głosie Wielkopolskim” na temat porządku, czystości i koordy-

nacji robót na terenie miasta Poznania. Jak widać, artykuł ten pozostał bez echa. Czy tak duży teren zaplecza nie wystarczy dla rozbudowy Muzeum? Takiego zjawiska nie spotyka się chyba nigdzie na świecie. Skutki tego braku sprawności kierownictwa budowy, (a trzeba mieć pretensje również do udzielających zezwoleń na zamknięcie ulicy) przy dzisiejszym rozwoju motoryzacji dają się szczególnie odczuwać.

A gdyby tak zwyczajem zachodnim wprowadzić opłaty progresywne za zajmowanie terenu ulicy, ale z funduszu wykończyci, a nie inwestora? Z pewnością znacznie zmniejszyłyby się wszystkie tego rodzaju place budowy.

WŁADYSŁAW TOMYŚLAK
Poznań

Wróciłbym na wieś

Pochodzę ze wsi, a wyprowadziłem się do miasta, bo przed wojną nie było tam na wsi, o co rękę zaczepić. Ani we dworze ani u gospodarzy nie mogłem, jako chłopak przed wojną, żadnej pracy dostać. Przypomniły mi się te czasy, kiedy czytałem w gazecie referat, wygłoszony na IV Plenum KC PZPR. Była w nim mowa o tym, że za dużo ludzi odchodzi ze wsi i pracuje w mieście, chociaż każdy człowiek, nawet młody znajduje odpowiednią dla siebie zatrudnienie w rolnictwie.

Tak jest, bo wiem to na przykładzie własnej rodziny. Dzieci brata, który pozostał w naszej wiosce i od lat pracuje w tamtejszym PGR-ze, dostają już samodzielne mieszkania, byle tylko nie wyjeżdżają. A mieszkają tak (i to zarówno one jak też brat), że mają lepsze wygodę, niż ja, bo nawet ciepłą wodę im dostarczają z kotłowni do łazienki i do kuchni. U mnie w dużym mieście tego nie ma i jak to w starym budownictwie — każdy garnek wody trzeba na gazie zagrzzać.

Mój syn, który wciąż jeszcze czeka na mieszkanie i jest ze swoją żoną razem z nami, mówi, że też chciałby tak mieć, żeby mu kto mieszkanie sprezentował, jak kuzynom na wsi. Pewnie, że oni też muszą spłacać, ale już są na swoim, a to się najbardziej liczy.

Jak się tak porównuje, to aż dziwnie bierze, że mimo tego jeszcze wielu młodym chce się w naszych czasach iść ze wsi do miasta. Wciąż im się wydaje, że w fabryce się nie narobią i że w mieście łatwiej i przyjemniej się żyje. Ja, oświadczyłem, gdyby nie lata i fach, wiele bym się nie namyślał i z powrotem bym pociągnął na wieś. I kto wie, czy tak nie zrobić, jak przejeżdżałem emeryturę. Jeszcze się tam mogę przydać, a właściwie to całe życie za wsią tęskniłem i dlatego nie rozumiem tych, co nie muszą, a chcą pracować w mieście. (3519)

JAN KLIMCZAK
Kalisz

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimowo nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

70 rocznica urodzin Dymitra Szostakowicza

Dzisiaj, 25 września przypada 70 rocznica urodzin Dymitra Szostakowicza, kompozytora związanego życiem i twórczością z Leningradem. Uroczystości w tym mieście rozpoczną „Szostakowiczowskie spotkania”, które zainaugurują cykl wieczorów z udziałem kompozytorów, wykonawców, muzykologów. Program wieczorów wypełnią koncerty dzieł Szostakowicza, dyskusje na temat ich interpretacji oraz roli twórczości wielkiego radzieckiego

kompozytora w rozwoju współczesnej muzyki.

Specjalnymi koncertami uczci pamięć swego patrona Filharmonia Leningradzka, zaś w wytwórni „Lenfilm” realizowany jest dokumentalny film o twórcy „Katarzyny Izmajłowej”. Na ścianie domu pracy twórczej kompozytorów w miejscowości Repino koło Leningradu, gdzie Dymitr Szostakowicz przebywał przez ostatnie 15 lat, odsłonięta zostanie tablica pamiątkowa.

Pamięć i dzieło wielkiego

kompozytora zostanie też utrwalone w pracach muzykologów. Muzykolog Sofia Chentowa pracuje nad trylogią poświęconą Dymitrowi Szostakowiczowi. Pierwsza część — „Lata młodzieńcze Szostakowicza” — już się ukazała i obejmuje pierwsze 30 lat życia kompozytora. Kolejny tom nosić będzie nazwę „Leningrad Szostakowicza”. Autorka opisuje miejsca najczęściej odwiedzane przez kompozytora, domy, w których sam mieszkał oraz adresy jego przyjaciół. (PAP)

zalem. Całą treścią mojego życia stała się praca. Zaproponowano mi objęcie kierownictwa wydziału zdrowia w Lesznie. Dlaczego akurat mnie, lekarzowi wiejskiemu a nie komuś z Leszna? Cóż, wiedziałam o mojej praktyce administracyjnej we Wrocławiu, a poza tym we Włoszakowicach też mi się wiodło — mój ośrodek zdrowia uchodził za wzorcowy. Propozycję przyjąłem pod warunkiem, że równocześnie będę pełnił swoje powinności we Włoszakowicach. Włączyłem się też do pracy w Polskim Towarzystwie Lekarskim, działałem w Polskim Komitecie Pomocy Społecznej oraz w Komitecie do Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc. Obowiązki lekarskie, administracyjne, społeczne. Codziennie dojazd do Leszna, praca w ośrodku włoszakowickim, wyjazdy z wizytami lekarskimi w teren. Zebrania, narady, konferencje. Plany i sprawozdania. Znałem schematy. Jak długo można tak pracować? Przekroczyłem już swoje półwiecze. Po czterech latach spasowałem. Zająłem się wyłącznie ośrodkami we Włoszakowicach. Z pracy społecznej nie zrezygnowałem. Ciągnę do dzisiaj Towarzystwo Lekarskie, które z okazji mojego czterdziestolecia pracy lekarskiej obdarzyło mnie godnością swojego członka honorowego. Nie rozstałem się też z Komitetem Pomocy Społecznej.

Wkrótce minie trzydzieści lat od owego dnia, kiedy przy padkowo poznany człowiek

powiedział do mnie: „Niech pan pojedzie do Włoszakowic”. — Posłuchałem go. Nigdy nie żałowałem tej decyzji, mimo iż wtedy nie wyobrażałem sobie, jak ciężka czeka mnie praca. Lecz jaka pouczająca. Na dobrą sprawę nie ma takiego domostwa w moim rejonie, w którym bym nie był, człowiekiem, którego bym nie poznał. Dzisiaj, kiedy wchodzi do mnie pacjent, wiem o nim tyle, iż nie musi mi wiele tłumaczyć. Znam jego sytuację rodzinną, przeżycia. Przychochoda do mnie młode matki, które ja odbierałem jako noworodki. Takie mu lekarzowi ludzie powierza ją swoje kłopoty znacznie szersze, niż nie tają. Dlatego widzę ogromny sens instytucji lekarza domowego, czy niech on się nazywa środowiskowym.

Nauczyliśmy się tu wiele — i ja, i ludzie, dla których tutaj jestem. Opowiadano przed laty, że we wsi mieszka babka, której nie należy wpuszczać do domu z niemowlęciem. Jeśli bowiem babka dotknie dziecka, niechybnie ono umrze. W tym czasie niemowlęta rzeczywiście dość często umierały, przy czym jedynym widomym objawem była biegunka. Dopiero po kilku sekcjach okazało się, że przyczyną śmierci dzieci było zapalenie ucha, objawiające się właśnie biegunką. Jaki tu związek z babcią-czarownicą? Był! Babka, jak wszystkie zresztą babce świata, całowała dzieci, a że miała niesamowitą próchnicę w zębach, powo-

dowała u dzieci zakażenie gardła. Infekcja z gardła u dziecka u niemowląt idzie szybko. Oto i cała tajemnica „pocałunku śmierci”. Sprawa ta stała się tematem pogadek, jakich wiele wygłaszałem po wsiach. Nie od razu chętnie ich słuchano. Sporo wysiłku kosztowało mnie na przykład nakłanianie matek do wprowadzenia zasad racjonalnego żywienia małych dzieci. „Moja matka tak chowała i dobrze było, co on nam tu będzie opowiadał!” — słyszałem jak mówiły do siebie kobiety, którym udawano, że nie wiedzą, co to jest. Tym większą miałem później satysfakcję, kiedy widziałem, jak zaczynają stopniowo stosować moje zalecenia, jak ich dzieci pięknie się rozwijają. Sam też jeździłem na wykłady do Poznania i wiele z tego, co tam się dowiedziałem przenosiłem potem do swojego wiejskiego środowiska. Dzisiaj pytają mnie po wsiach te same kobiety, które kiedyś tak nieufnie słuchały moich prelekcji: „Panie doktorze, kiedy pan znów przyjedzie do nas z pogadanką?”

— Były w ciągu tych lat wydarzenia dramatyczne, były też tragiczne. Wznowałem sobie któregoś dnia do kilku letniego chłopczyka. Był nieprzytomny. Podnoszę nóżkę — opada, ręka — bezwładna. Nie mogłem dojść, co to może być. Trzeba oddać dziecko do szpitala — zwracam się do ro-

dziców. Wyraźnie się zaniepokoił. „Panie doktorze — mówią — on się najadł śliwek i napiał. Wody, pewnie dostał skurczu”. — Podawał mi jakiś środek? — pytam. „A tak, mamy tu takie coś na ożrechach, zawsze to bierzemy, kiedy komuś coś dolega, przeważnie pomagają”. — To dajcie mi te, tyle, ile dacieście ma lemu. Wypilem i zobaczyłem gwiazdy w jasny dzień. Była to piekielna nalewka. Mały był po prostu zalany. Zaczęłem go cucić wodą i rzeczywiście po chwili otworzył przekrwione oczka.

Jeszcze bardziej niż w świecie domości ludzi, widziałem zmiany zewnętrzne. Takie Włoszakowice. To nie jest ta sama wieś, w której zaczynałem pracę. Wtedy, bywało, nie miałem w czasie wizyty u chorego gdzie rękę umyć. Dzisiaj? Łazienki z kafelkami, nowoczesne kuchnie, luksus. Opowiadali kiedyś, że w Ameryce farmer na pole samochodem jedzie. Niech pan popatrz, ile samochodów jest w naszej wsi. Teraz nawet chciałbym, żeby ktoś przyjechał po mnie, jak kiedyś, zaprzęgiem konnym. A wygląda Włoszakowice? Rynek, pałac, drogi, dom kultury, nowa szkoła. Domy i obeliski, jakie czyste, zadbane. „Nieraz jadę samochodem tą samą drogą, którą szliśmy wtedy, w tę styczniową niedzielę, razem z żoną. Słyszysz słowa: „Wiem już, dlaczego chcesz tu zostać”. — Od początku wiedziałem.

KAZIMIERZ
MARCINKOWSKI

Trwa przedkongresowa debata związkowców

W całym kraju trwają wojewódzkie — międzyzwiązkowe konferencje sprawozdawcze — wyborcze, będące przedostatnim etapem, przedkongresowej kampanii w ruchu zawodowym. Do końca września wybranych zostanie — po raz pierwszy w warunkach nowej struktury terytorialnej kraju — 49 Wojewódzkich Rad Związków Zawodowych.

Konferencje te poprzedzone zostały zebraniem i naradami w ponad 166 000 grup związkowych, 32 000 rad oddziałowych i blisko 30 000 organizacji zakładowych, w czasie których wybrano do władz tych ogniw ponad 900 000 aktywistów. Warto podkreślić, że w toku zakładowej kampanii sprawozdawczej — wyborczej — tylko jedna trzecia spośród wszystkich wybranych do władz pełniła tę funkcję po przednio. Wzrost znacznie udział kobiet oraz młodzieży w ogniwach ruchu zawodowego. Nastąpiła dalsza poprawa poziomu wykształcenia wśród aktywistów rad zakładowych. O zasięgu kampanii świadczy fakt, że w zakładach pracy na 225 000 zebrań i konferencji wypowiedziało się około miliona związkowców.

Przebieg powszechnej debaty wykazał pełne poparcie ruchu zawodowego dla programu dynamicznego rozwoju budownictwa socjalistycznego w

Polsce, nakreślonego przez VI i VII Zjazd PZPR. Związkowa dyskusja stała się także przeglądem rezerwy, które powinny być wykorzystane, aby w sposób możliwie pełny przyspieszyć wykonywanie ambitnych zadań społeczno — gospodarczych. Wysoka ocena działalności ruchu zawodowego wyrażona w przemówieniu I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka na VII Zjeździe PZPR — mówiło — zobowiązuje wszystkich członków ruchu zawodowego do jeszcze lepszej, bardziej wydajnej pracy.

W czasie dyskusji wskazywano również na fakt, że w ostatnich latach podniósł się znacznie poziom pracy bez mała wszystkich organizacji zakładowych ruchu. Było to możliwe m. in. dzięki aktywności związkowemu, lepiej niż kiedykolwiek, przygotowanie do spełnienia swych funkcji. Dyskusje na zebraniach i konferencjach koncentrowały się głównie wokół problemów gospodarczych, socjalnych — bytowych i wychowawczych.

Wiele wniosków zgłoszonych w pierwszym etapie kampanii już zrealizowano, pozostałe znalazły się w programach działania rad zakładowych wybranych na nową kadencję. Mówiono m. in. o konieczności zwiększenia budownictwa mieszkaniowego, usprawnienia zaopatrzenia rynku, o sprawach wypoczynku dzieci i młodzieży, ochronie pracy oraz działalności zakładowej służby zdrowia. Szereg z tych problemów będzie treścią obrad krajowych zjazdów związków zawodowych oraz VIII Kongresu.

W październiku br. obradować będą krajowe zjazdy 23 związków branżowych, w których udział weźmie ponad 5800 delegatów. Zadaniem zjazdów krajowych będzie dokonanie bilansu działalności związków branżowych w dobiegającej końca kadencji, określenie programu działania do 1980 r., wybór nowych władz oraz delegatów na VIII Kongres Związków Zawodowych. Po raz pierwszy delegaci na kongres wybierani będą także na zakładowych konferencjach w przedsiębiorstwach liczących powyżej 5000 członków ruchu zawodowego.

PAP

Telewizyjny pojedynek G. Forda i J. Cartera

Z sali teatralnej przy ulicy Chestnut w starej dzielnicy Filadelfii transmitowana była w czwartek wieczorem na całe Stany Zjednoczone, a za pośrednictwem telewizji satelitarnej do wielu krajów globu, półtoragodzinna debata telewizyjna kandydatów na prezydenta USA, dwóch wielkich partii amerykańskich: republikańskiej z obecnym prezydentem Geraldem Fordem i demokratycznej — z b. gubernatorem Georgij Jimmy Carterem.

Debata została nieoczekiwanie przerwana na kilka minut przed jej zakończeniem w momencie kiedy Carter krytycznie oceniał działalność tajnych służb amerykańskich. Przerwa była spowodowana zanikiem fonia i trwała 27 minut. Zdecydowano jednak przedłużyć program celem dania obu politykom możliwości wygłoszenia uwag końcowych.

Debata — pierwsza z trzech zaplanowanych do dnia wyborów prezydenckich 2 listopada — była poświęcona wewnętrzno — politycznym zagadnieniom i problemom gospodarczym. Ujawniła ona różne poglądy obu kandydatów na szereg żywotnie interesujących wyborców amerykańskiego kwestii takich jak środki zwalczania bardzo wysokiego bezrobocia, inflacji, zakresu i charakteru tzw. programów społecznych, w tym wysokości wydatków na opiekę społeczną, oświatę, służbę zdrowia itd., wysokości opodatkowania obywateli i przedsiębiorstw, amnestii dla osób, które uchylały się od służby w armii w czasie wojny wietnamskiej, itp. (PAP)

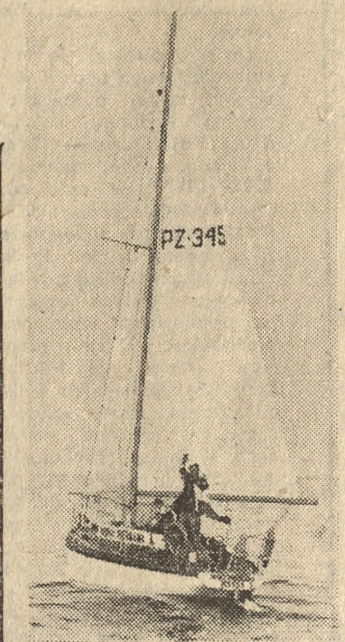
Polski żeglarz przed wielką próbą

Trzem żeglarzom dotychczas udało się opłynąć samotnie kulę ziemską bez zawiązania do portu. To niezwykle trudne przedsięwzięcie wymaga nie tylko żelaznej kondycji i znajomości żeglowania ale jest również bardzo trudnym egzaminem dla jachtu i całego sprzętu.

Pierwszym Polakiem, który pokusił się o opłynięcie kuli ziemskiej w podróży non stop jest Dominik Dzimitrowicz, pracownik Stoczni w Uście. Zamiar tej wielkiej podróży powstał już przed kilkoma laty, kiedy to D. Dzimitrowicz, wówczas kapitan Marynarki Wojennej, postanowił zbudować jacht, którym będzie mógł

odbyć swój wielki samotny rejs dookoła świata. Po zakończeniu służby wojskowej rozpoczął on pracę w Stoczni Ustka, gdzie w małej szopie zbudował wierną kopię „Opty” kapitana Leonida Teligi. Z pomocą żeglarzowi pospieszył jego zakład macierzysty, a także wiele innych przedsiębiorstw z województwa ślupskiego. Dzięki temu na wiosnę tego roku

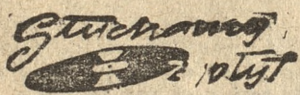
Jacht „Iwona Pięnkawa” wypływa z Ustki. Kierunek — Casablanca.



jacht był gotowy i można było przystąpić do ostatecznych przygotowań przed wielkim rejsiem.

W porównaniu z jachtem kapita Teligi, D. Dzimitrowicz wprowadził do swojej łodzi pewne zmiany. Wzmocniono poszycie kadłuba, przebudowano wnętrze, co pozwoliło na polepszenie jego funkcjonalności. Powierzchnia żagli jachtu „Iwona Pięnkawa” (nazwisko tragicznie zmarłej młodej żeglarki, która na jachcie „Ola go” opłynęła świat) wynosi 50 m kw. Wyposażony on jest w samoster wykonany w ślupskim „Sezamorze”, posiada radiostację o mocy 20 W oraz silnik pomocniczy „Volvo-Penta” o mocy 25 KM, pozwalający uzyskać szybkość w granicach 6 węzłów.

Honorowy start do rejsu nastąpił 15 bm. Kapitan Dzimitrowicz wraz z czteroosobową załogą przeprowadzą jacht do Casablanki, skąd nastąpi start do rejsu non stop, prawdopodobnie w połowie października br. Trasa rejsu wiedzie z Casablanki wzdłuż brzegów Afryki następnie przez Ocean Indyjski i dalej obok Wysp Tasmanii i Nowej Zelandii w kierunku przylądka Horn. Do tego słynnego z burzliwych wód miejsca, Dzimitrowicz ma zamiar przybyć w kwietniu 1977 roku. Cały rejs potrwa około roku.



Isabella's vocal group — druga Isabella Skrybant, Zbigniew Dziwiałkowski i Zbigniew Adamkiewicz nagrali 12 piosenek: „Chłopcy, których kocham”, „W tej dolinie”, „Kochany pamiętaj”, „Kameliowa piosenka”, „Pieśń o wyspie”, „Sebastianek” i inne. Gra orkiestra pod dyktando Wiktor Kolanowski. Polskie Nagrania „Pronit”, SX1271.

Isabella's vocal group — druga Isabella w tym samym wykonaniu również z 12 piosenkami: „Makowy romans”, „Wieczory zakochanych”, „Czekaj mam”, „Tango — pamiętasz”, „To co przed nami”, „Ballada o rumble” i inne. Polskie Nagrania „Pronit”, SX1271.



W „POLITYCE” — listy na temat artykułu Jerzego Urbana sprzed dwóch tygodni pt. „Miraż bonów” oraz polemika autora z tytułowaną „Mity i kilogramy”. Autor przytacza dane na temat podaży mięsa, problemu cen oraz eksportu, mięsa i wyrobów. Z tą publikacją koresponduje inny artykuł w tym samym tygodniku: Jacek Maziarz w publikacji „Nastroje i poglądy” stwierdza, że zdolność obywatelskiego reagowania zwiększa się wraz z doskonałaniem informacji. Przykładem tego jest stabilizujące działanie na rozkołysaną, zbiorową wyobraźnię niedawnych przemówień I sekretarza KC PZPR w Mielcu na IV Plenum.

W „KULTURZE” — rozmowa z prof. dr. Henrykiem Jasiorowskim, rektorem Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, który oprócz spraw zasadniczych dla rozwoju gospodarki rolnej odnosi się też do pewnych nastrojów antywiejskich. — Rolnikowi — mówi — nie ma czego zazdrościć, mimo rzeczywiste wielkiego postępu w poziomie życia wsi. Pracują oni, zwłaszcza w mojej dziedzinie hodowlanej praktycznie przez 365 dni, czasem po 24 godziny. Krowa musi być dojna dwa razy dziennie a u nas przeważnie nie jeszcze ręcznie. Na ogół się nie pamięta o tych rzeczach. Zresztą (...) ziemia jest dostępna i kto zazdrości mógłby spróbować pracy na wsi.

W „PERSPEKTYWACH” — Halina Maleszewska pisze na temat materiałów budowlanych. W artykule „Kup pan cegłę” dochodzi do wniosku, że czego jak czego, ale cegły moglibyśmy mieć pod dostatkiem.

W „TRYBUNIE LUDU” (wydanie z 23 bm.) — rozmowa z Eugeniuszem Paukszta, który tak m. in. się wypowiada: — Nie jestem zwolennikiem literatury taniego

optymizmu, ale w końcu wierzę w człowieka, w zwycięstwo cech dobrych w nim. Optymizm pomaga też tworzyć. Zadra psychiczna w twórcy jest czynnikiem pobudzającym, ale stany depresji, poczucie klęski nie są twórcze. Mamy na to przykłady... Trzeba widzieć sens pracy...

W „ARGUMENTACH” — Andrzej Wójcik pisze na temat III Europejskiego Kongresu Twórców, Wykonawców, Krytyków i Miłośników Science Fiction, który odbył się w Poznaniu. Tytuł reportażu „Spotkanie w hotelu „Polonez”.

W „TYGODNIU” — rozmowa z dr. Danutą Markowską, sekretarzem naukowym z Ośrodka Badań nad Współczesną Rodziną przy Zarządzie Głównym Towarzystwa Planowania Rodziny. Tytuł — „Rodzina bez schematów”, a tematy, to odpowiedzi na pytania: jaka jest współczesna rodzina polska, jakie są jej kłopoty, czym różni się od tych w jakich spędziliśmy dzieciństwo.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — modny ostatnio temat o problemach czterdziestolatków. Jest to tłumaczenie artykułu który ukazał się w zachodniemieckim tygodniku „Der Spiegel”. Tytuł — „Kryzys czterdziestolatków”. Jedną z tez tej publikacji brzmi: tym, czego człowiek w średnim wieku nie może się pozbyć, jest łak przed starością.

W „LIT” — pierwsza z cyklu publikacji na temat siedmiu programów rządowych dotyczących „głównego natarcia” naszej nauki. Są to — węgiel, miedź, elektronika, białko, mieszkanie, nowotwory, woda. Pierwszą publikacją jest rozmowa z wicedyrektorem Instytutu Onkologii w Warszawie, jednocześnie kierownikiem biura realizacji wspomnianego tu programu, dr Ryszardem Sośniskim. Tytuł publikacji „Rak choroba uleczalna”.

W „LITERATURZE” — Ewa Polak publikuje reportaż „Spotkałam prawdziwych różdżkarzy...”

Ludzki obyczaj dziwny jest nadzwyczaj. Bardzo dziwny, o dziwny! Nie ma cie pojęcia, jaki dziwny. Nikt bowiem, żadna inna zwierzęca, nie przywiązuje takiej wagi do władania innymi, do władania nad innymi jak właśnie człowiek. Do tego sama władza człowieka nie urządziła, człowiek jeszcze dąży niestrudzenie do tego, żeby tej władzy dodać jakieś pawie pióro.

Żeby już dłużej nie teoretyzować, wyznam od razu, że właśnie wróciłem przed pięcioma minutami z pewnego punktu usługowego. Ten punkt jest tylko punktem i niczym więcej nigdy nie będzie. Tamże ogarnęła mnie refleksja, która w zasadzie jest późniejsza o dobre dziesiątki lat. Usługi nie najlepsze, reklamacje, kolejka, ciasnota, nerwy. I tak codziennie, w koło panie Macieju. Za to na zapleczu, a biorąc na świadka całą kolejkę, piękny aż zachwycający gabinek kierowniczy. Biurko na wysoki polski, fotel za biurkiem, fotele (dwa) przed biurkiem, janniczek, przy janniczku fotel, na janniczku wazon z Włocławka, w wazonie cięte kwiaty, nad janniczkiem ludowy biegnik z „Cepelii”, na bie-

niku dyplom za wykonanie planu. W kącie, pod bujnym kwieciami, telewizor.

Stoję przed biurkiem, fo tele puste, kwiaty piją wodę. Stoję i toczę dyskusję na temat niewypieralności planu na spodniach. Ja swoje, kierownicza swoje. Ja — że plany i trzeba je konieczne wywabić, a pani kierownicza, że wywabić się nie da. Może by się dało — wyczuwam z argumentacji — ale warunki na to nie pozwalają. Oczywiście

nie zawsze na linii Sposób na Wersal Jak można w ten sposób, Jerko! Propozycja likwidacji gabineckiego kierowniczki jest w rzeczywistości równoznaczna z propozycją wykopywania jej z fotela, a bez fotela nie ma kierowania. Kierownik bez gabineckiego, bez tego wszystkiego, co go w gabinecie otacza, a zwłaszcza bez fotela i telewizora, jest jak Kazimierz Deyna bez kondycji. Kierownikowi współczesnemu można zabrać wszystko, ale nie można mu zabrać oddzielnego pokoju. Nie po to człowiek walczy w życiu o swo-

ca życia. Było w nim tyle dezaprobaty dla mojej propozycji, że zacząłem się nerwowo oglądać za wyjściem. Zrozumiałem, że popełniłem nietakt. Straszliwy. Jakbym rzucił mięsem przy damach, albo jakbym z roz-targnienia pocałował na przyjęciu towarzyskim w rękę mojego szefa.

Planuję zeszły oczywiście na dalszy plan. Przegrałem, zabrałem spodnie — i jazda, byle dalej.

Na ulicy mówię sobie: —

Nie zawsze na linii

Sposób na Wersal

— A co ja zrobię z ludźmi i maszynami? — podchwyciła pani kierownicza myśl, obdarzając mnie szczodrze uśmiechem. I tym mnie zupełnie zaskarżyła. Po dłuższej wymianie poglądów, już w atmosferze pełnego wzajemnego zrozumienia, doszliśmy do wniosku, że najlepiej będzie, jeżeli wszystko zostanie po staremu.

ją pozycję, o swoją odrębność, o swoje „ja”, żeby mu potem odbierać. Są bowiem świętości, wobec których nie należy grzeszyć nawet myślą, a co dopiero słowem.

Ponieważ każdy Polak jest mądry po szkodzie, przeto pokłoniłem się, prze-prosiłem kierowniczkę, wycofałem swoją poprzednią propozycję i robiąc wolę oświadczyłem, że mur należałoby przebić i zrobić z odrębnego pokoiku przyzwyczajony gabinet. Duży, jasny, przestronny, bo kierowanie w takim małym pomieszczeniu jest sprzeczne z normami higieny kierowania.

W progu były jeszcze dusery. Prawdziwy Wersal.

TOMASZ JERKO

NRD pokonała Holandię a Polska zremisowała z Francją

Na stadionie Warty przy ul. Maratońskiej w Poznaniu rozpoczął się w piątek 3-dniowy międzynarodowy turniej hokeja na trawie z okazji 50-lecia Polskiego Związku Hokeja na Trawie. W pierwszym spotkaniu NRD niespodziewanie, lecz zasłużenie pokonała 4:2 Holandię, zaś w drugim Polska zremisowała z Francją 1:1.

Polska — Norwegia 2:0

Dokończenie ze str. 1

Najpierw na kort wyszli aktualny mistrz Polski Tadeusz Nowicki oraz mistrz Norwegii Per Hegna. Wygrał Polak 6:3, 6:3, 6:2. Początkowo prowadzenie objął zawodnik gości 2:0 (w I secie), lecz później stopniowo uwiadczniała się przewaga dobrze przygotowanego Polaka. Wprawdzie w drugim secie gra się wyrównała, lecz Nowicki lepiej koncentrował się w decydujących momentach. Trzeci set Polak wygrał łatwo i niemal bez trudności.

Publiczność przybyła na korty gorąco powitała drugą parę zawodników: Wojciecha Fibak i młodą go Olava Foss-Abrahamsena. Poznański tenisista był początkowo jakby stremowany i zepsuł kilka prostych piłek. Bardzo szybko się jednak skoncentrował, by później zaprezentować widzą wachlarz swych wszechstronnych umiejętności. Bardzo ambitny Norweg starał się jak mógł dorównać debiutowemu mistrzowi świata, ale niestety widać było, że dzieli ich różnica wielu klas. Zmiana rytmu gry, skuteczne ataki, przeryty, skróty — na wszystko to nie mógł O. Foss-Abrahamsen znaleźć żadnej skutecznej recepty. Wygrał Fibak 6:0, 6:0, 6:0, co rzadko się zdarza w meczach davisowych, przyjęto gromkimi brawami. (ad)

REMIS W MECZU WŁOCH I AUSTRALII

Po pierwszym dniu półfinałowego meczu Pucharu Davisa Włochy — Australia wynik jest remisowy 1:1.

Punkt dla Włochów wywalczył 23-letni Corrado Barazzutti, zwyciężając Johna Newcombe'a 7:5, 6:1, 6:4.

Wyrównanie uzyskał John Alexander, który pokonał pierwszą raketę Włoch Adriano Panatę 7:5, 6:3, 6:4.

A. Ashe wystąpi w Polsce?

Podczas wczorajszej wieczornej konferencji prasowej Wojciech Fibak poinformował, że niemal szalony występ w Polsce słynnego tenisisty amerykańskiego Artura Ashe'a. Ma się on spotkać z Fibakiem 22 i 23 XI. br. w katowickim „Spodku” oraz w warszawskiej hali Gwardii. Dochody z tych spotkań mają być przeznaczone na zakup rakiet dla czołowych polskich juniorów. (ad)

KTO Z KIM GDZIE?

HOKEJ NA TRAWIE. Sobota godz. 12.30 Wrocław — Bratysława, towarzyski mecz kobiet, godz. 14 Polska — NRD, godz. 15.30 Francja — Holandia, boisko przy ul. Świerczewskiego 53 a; niedziela godz. 10 Francja — NRD, godz. 11.30 Polska — Holandia, boisko przy ul. Maratońskiej, międzynarodowe mecze turnieju z okazji 50-lecia PZHT.

LEKKOATLETYKA. Sobota godz. 16 międzynarodowe zawody z udziałem reprezentantów Magdeburga, boisko na Gołębini; niedziela godz. 11 zawody ligi juniorów, boisko na Gołębini.

PIŁKA NOŻNA. Sobota godz. 15 Lech — Stal Mielec, mecz o mistrzostwo I ligi, stadion Warty im. 22 Lipca; godz. 18 Olimpia — Ursus, mecz o mistrzostwo II ligi, boisko na Gołębini; niedziela godz. 11 Polonia — Polonia Leszno, mecz o mistrzostwo klasy mieżdywojewódzkiej, boisko przy ul. Harcerskiej.

PIŁKA RĘCZNA. Sobota godz. 13 niedziela godz. 10.30 Przemysław — Sława Wrocław, mecz kobiet o mistrzostwo II ligi, sala „Arena” przy ul. Wyspiańskiego 33.

RUGBY. Niedziela godz. 11 Poznań — Ogniwo Sopot, mecz o mistrzostwo I ligi, stadion AZS przy ul. Pułaskiego.

STRZELECTWO. Sobota i niedziela godz. 9 czwarta eliminacja drużynowych mistrzostw Polski w strzelectwie śrutowym, strzelnica w Antoninku.

TENIS. Sobota godz. 15 (gra podwójna), niedziela godz. 12 (gra pojedyncza), mecz o Puchar Davisa Polska — Norwegia, korty Olimpi na Gołębini.

WRZESIEŃ	Aurelii Ladysława
25 Sobota	Cypriana Justyny
26 Niedziela	Słońce: 5:32—17:21

TEATRY

OPERA — sob. g. 18 „Baron cyganski” (przedst. zamknięte), niedz. g. 19 „Faust” (przedst. zamknięte).

MUZYCZNY — sob., niedz. g. 19 „Machiavelli”.

POLSKI — sob., niedz. g. 19 „Ułani”.

„NOWY” — sob., niedz. g. 19 „Dzień dobry i do widzenia”.

LALKI I AKTORA — sob., niedz. g. 17 „Tymoteusz”.

STARY RYNEK — sob., niedz. g. 20 „Światło i dźwięk”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

KDF MUZA — g. 10, 12.30 „Rozmowa” (USA 15 l.), g. 15, 17.30 „Układ” (USA 18 l.).

KDF PALACOWE — g. 15, 17.30 „Smuga cienia” (pol.-ang. 12 l.).

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Werydyk” (fr.-wł. 18 l.).

BALTYK — sob., niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Trzęsienie ziemi” (USA 15 l.), sob. g. 22.30 „Od siedmiu wzwyż” (USA).

GONG — sob. g. 16, 18, niedz. g. 18 „Sami swoi” (pol. b.o.), sob. g. 10, 12.30, 20.15, niedz. g. 20 „Pierwsza spokojna noc” (wł. 18 l.).

niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Mniejsza szuka dużego” (pol. b.o.).

GRUNWALD — sob. g. 17, niedz. g. 15, 17 „Roztargniony” (fr. b.o.), sob., niedz. g. 19 „Ostatni skok gangu Olsena” (duń. 15 l.).

GWIAZDA — sob. g. 10.30, 13.30, 18, niedz. g. 15.30, 18 „Tragedia Posejdony” (USA 15 l.).

niedz. g. 11, 13 „Przygody Hucka Fina” (radz. b.o.), sob. niedz. g. 20.15 „Wielka nadzieja białych” (USA 18 l.).

KOSMOS — sob., niedz. g. 17.30, 20 „Romans jakich wiele” (wł. 18 l.), niedz. g. 11 „Na tropie skoła” (radz. b.o.).

MALTA — g. 17 „Nieszczeście Alfreda” (fr. b.o.), g. 15 „Jarosław Dąbrowski” (pol. b.o.).

MINIATURA — g. 15.30 „Buleczka” (pol. b.o.), g. 17.30, 19.30 „Bilans kwartalny” (pol. 15 l.).

OLIMPIA — niedz. g. 10.30, 11.30, 12.30 — bajki, g. 13.30 „Unkas — ostatni Mohikanin” (rum. b.o.).

OSIEDLE — g. 16 „Złoto dla chwałych” (jug. b.o.), g. 19 „Ucieczka gangsterów” (USA 18 l.).

PANCERNIAK — sob., niedz. g. 17 „Weronika w kraju czarów” (rum. b.o.), g. 19.30 „Morderstwo w Orient Expressie” (ang. 15 l.), niedz. g. 11.30 „Kwiat ocknienia” (pol. b.o.).

RIALTO — sob. g. 15, 17.30, 20, niedz. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Chinatown” (USA 18 l.).

RUSALKI (Szwedz) — g. 15, 17 „Zagłada Japonii” (jap. 12 l.), g. 19.30 „Porozumiewajmy o kolbiach” (USA 18 l.).

TECZA — sob., niedz. g. 15.30 „Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej” (USA b.o.), g. 17, 19 „Pówoł tajemniczego blondyna” (fr. 15 l.), sob. g. 21.15 „Trzęsienie ziemi” (USA 15 l.).

WARTA — sob. g. 10, 15.30 „Afonia” (radz. b.o.), g. 12, 17.30, 20, niedz. g. 13, 15.15, 17.30, 20 „Sarakan nr 8” (jap. 18 l.), niedz. g. 10, 11, 12 „Błękitny kaczorek” (bajki).

WZASOWICZ (Puszczykowo) — sob., niedz. g. 15.30, 18.15 „Sugarland Express” (USA 15 l.), niedz. g. 14.15 „Król areny” (radz. b.o.).

WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Motylim jestem czyli romans 10-latk” (pol. b.o.).

WRZOS (Lubon) — niedz. g. 17 „Postrach Texasu” (bajka), g. 17 „Winnetou” cz. III (jug. b.o.), g. 19 „Morderstwo w Orient Expressie” (ang. 15 l.).

WRZOS (Mosina) — sob., niedz. g. 17, 19.15 „Dzień Szakala” (ang. 15 l.), niedz. g. 16 „Czarny król” (pol. b.o.).

OGROD ZOOLOGICZNY — ul. Krańcowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9—18.

DIJURY

SZEBITALE: SOBOTA — interna, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; NIEDZIELA — interna, chirurgia, okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca — ul. Kryśiewicz 7; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49.

SOBOTA I NIEDZIELA

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie i w miejscach publicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piastowskie 15, tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30; ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Lubon, tel. 120-389; Szwarcz — tel. 209 i 544-40.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czynny codziennie g. 7—22, tel. 989.

Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego — dyżurny: lekarz psychiatra, wgl psycholog. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51.

Apteki tylko dyżury nocne Dąbrowskiego 140/142, Główna 53 Głogowska 107/109, Dzierżyńskiego 138/140, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Korńska 24, Osiedle Przyjaźni Pawilon 141, Stawiecka 13 al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

DIJURY SKLEPÓW

Sklep spożywczy nr 113 — ul. Dąbrowskiego 41a — czynny w niedzielę — g. 9—14.

Sklep spożywczy nr 20 — pl. Wielkopolski 7/8 — czynny w niedzielę — g. 9—14.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 9.05 Dł. kl. III i IV (wych. muz.); „Spacer z melodią”; 9.25 Lato tego roku; 9.30 Moskwa z melodią i pio senką; 9.45 Nuty podhalańskie; 10.08 Stara i nowa muz. wojskowa; 10.30 „Grób Nieczui” — pow.; 10.40 Gra „Weather Report”; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 Z lubelskiej fonoteki muz.; 11.30 Konc. chopinowski — Lidia Grychtolówna; 12.25 Zespół Rozrywkowy Rozg. Opolskiej; 13 Ze społ. B. Ciesielskiego; 13.15 Konc. z cyżeli; 13.35 Pół wieku polski piosenki; 14 Stare tematy jazzowe w nowym wykonaniu; 14.30 Przekrój muz. tygodnia; 15.10 Muz. i poezja — wiersze K. Hłakowiczówny; 16.11 Kronika muzyczna; 16.30 Przedstawiamy, komentujemy; 16.45 Fonoteka fol kloru; 17 Studio Młodych — Radiokurier; 18 Muz. i Aktualn.; 18.30 Parada polskiej piosenki; 19.15 W kręgu mel. operetkowych; 20.05 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Mel. filmowe Nino Rota; 22.30 Halo Berlin, halo Warszawa.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 22.

PROGRAM II: 8.35 Sprawy codzienne; 9 Włoska opera komedia XIX wieku; 10 „Syrena Warszawa ska”; 10.30 XXXI Festiwal chopinowski w Dusznikach-Zdroju; 11 Dł. kl. VIII (chemia); „Nowe dzie je świecy”; 11.35 Od Tatr do Bał tyku; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Temat na pracę doktor ska” — pow.; 12.45 „Córka Pohjo lii” — poemat symf.; 13 Dł. kl. III i IV (jęz. polski); „Kurier, pa nie prezydent”; 13.35 Mag. węd karski; 13.50 „Pędrek Wyrzutek” — kantata na sopran, bas, recytatora i chór mieszany a capella; 14.10 Wieści, lepiej, nowocześnie!; 14.25 „Wszystkie sonaty fortepianowe Mozarta”; 15 Program dla dziec czat i chłopców; 15.40 A. Ratusin ski — solista i kameralista; 16.10 Rytm, rynek, reklama; 16.25 Mu zyka; 16.40 Mag. informac.; 16.50 Radioexpress; 17 Tańce renesanso we gra zespół „Fistulatores et Tubicinatores Varsovienses”; 17.20 Powieść miesięczna; 17.40 „Czata” — mag. wojskowy; 17.55 Ren. z „War szawskiej Jesieni”; 18.10 „Czas i ludzie”; 19 „Matysiakowie”; 19.30 Młodzieżowe utwory F. Mendels sohna-Bartholdy’ego; 20.30 Metr książek w każdym domu; 20.45 „76 lat muzyki naszego stulecia”; 21.50 D. Szafran gra Suitę na wio lonczelę solo Bacha; 22.30 „Bliziej biurka” — aud. satyr.; 23 „Pano rama stylów jazzowych”; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 T. Szeli gowski: Kwintet na instrumenty dęte.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.10 Wiersze i pływ wytwórni Eterna; 8.30 Co kto lubi; 9 „Psy wojny” — pow.; 9.10 Przeboje w stylu country; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Interradio; 10.35 Dźwiękowa pod gruszą; 11 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 Słynie ork. jazzowe — Chick Webb; 12.25 Za kierowców; 13 Powtórka z roz rywk.; 13.50 „Młodego warszawiaka zaprosiły z przedmi”; 14 Szm. dzie la S. Rachmaninowa; 14.30 Bydgos

ki Festiwal Muz.; 15.10 Boogie woogie z dawnych lat; 15.30 „W podróży” — humoryst. S. Mroźka; 16.34 „Życie w kolorze bzu” — śpie wa Sergio Lema; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 „Za ufanie” — rep.; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Blues z estrady; 19.15 Książka ty godnia; 19.35 „Cyganeria” — opera; 19.50 „Psy wojny” — pow.; 20 Za praszamy do Trójki; 22.05 Śpiewa Chik Corea; 22.15 „Droga przez mekę” — pow.; 22.45 Standardy gra Trio O. Petersona; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje L. Czar ska; 23.05 Wieczorne spotkanie z R. Charlesem; 23.50 Gra ork. B. Ba characha.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioex press; 7.30 Witaj dniu; 11 Dla szkół średnich (biologia); „Zakres i kie runki badań współczesnej onko logii”; 11.30 Arie konc. Mozarta; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głeda pływ; 13 Z radiowej fono teki muz. (stereo); 13.50 Dla „kl. IV lic. (jęz. polski); 14.25 „Gwał tu co się dzieje” — komedia; 15.50 Transm. II połowy meczu piłkar skiego „Lech” Poznań — „Stal” Mielec; 16.40 „Z lotu ptaka”; 17.30 Tasmoteka amatora; 17.40 „Portrety” — rep.; 18 Grająca szafa; 18.25 Czy znasz swoje prawo? — Urlopy pracownicze cz. II; 18.40 Ziemia, człowiek, wszechświat — Polskie badania nad teorią grawi tacji i pochodzenia wszechświata; 19 Jak być rodzina? — „Moda a życie rodzinne”; 19.15 J. rosyjski; 19.30 Pr. stereo; 1) Muzyka dla melomanów; 2) Foneteka; 23.35 Muz. świat Erica Dely’ego.

Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.15 Przeboje sprzed lat; 9.15 Maga zyn Wojskowy; 10.05 Standard w 3-ach wersjach; 10.25 Lista Przebo jów; 11 Teatr dla Dzieci Młod zych; „Portret Kasielanki”; cz. II; 11.25 Radiowa Muzykoterapia; 12.35 Konc. popularny muz. polskiej; 13 Wesoły autobus; 14 Recital z pau zą — J. Grunwald; 14.30 „W Je zioranach”; 15 Konc. z cyżeli; 16.05 Teatr PR — „Kłosze szczęścia”; 16.46 Gwiazdy jazzu; 17.15 Niedziel ne spotkanie Studia Młodych; 18.10 3 x R — Radiowa Rewia Rozrywk.; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarod.; 20.20 Nowości jazzu polskiego; 20.40 Najwyższe z rzemiosł — O sztuce przekładu; 21.05 Parada polskości; 21.30 Radiokabaret; 22.30 Re wia niosenek; 23.05 O-oln. wiadomości sportowe; 23.20 Wielkie przebiegi filmowe.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 8.25 „Zawsze w nie dziele” — frl.; 8.35 Public. między narodowa; 8.45 Węgierska muz. lu dowa; 9 Magazyn kolekcjonera; 9.30 Recital z nagrań klawesynist ki E. Chojnackiej; 9.50 Tygodn. przedlat prasy; 10 Poznaniemy pływ Polakich Nagrań; 10.30 Poetyck i konc. z cyżeli; 11 Porozumiewajmy o kolbiach; 11.40 Anegdota i fakty; 12.05 Utwory Franciszka i Iberta; 12.35 Czy znasz tę książkę; 13 Ork. Kameralna — „Jeunesses Mu

sicales” z Belgradu na Festiwalu — Bemus 75; 14 Portret słowem malowany 14.30 D. Zostakowicz wy konuje własne utwory; 15 Teatr dla Dzieci i Młodzieży; „Może nie, może tak”; cz. II; 15.30 Słynie opo rowe duety młodsze; 15.50 Studio „Warszawskiej Jesieni”; 16 Konc. chopinowski z nagrań W. Małcu żyńskiego; 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 18 Wojsko, strategia, obronność; 18.25 Fel. aktualny; 19 Teatr PR — Studio Współczes ne; „Pompa”; 19.50 Utwory T. Tal lisa; 20.20 Transm. konc. symf. XX Międzynar. Festiwalu Muzyki Współczesnej „Warszawskiej Je sieni”; 21.25 „Tom Harris”; 21.45 d.c. koncertu; 23 „Kolebki kultury”; 23.35 Miniatury kameral ne „Na dobranoc”.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 22.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9 „Psy wojny” — pow.; 9.10 Zarty i groteski z cyżeli; 9.30 Gdy się mówi A...; 9.50 „Spacer w pa rku” — gra i śpiewa Zespół Celos eum; 10 60 minut na godzinę; 11 Zarty i groteski Tyny Tyny; 11.15 Niedzielną szkółka muz.; 12 „Kryp tonim Pommerstallung DL” — 3 odc. słuch.; 12.25 Muz. z sal koncertowych; 12.45 Z muz. archi wum Pr. III; 13.45 Gra Ork. C. Ba siego; 14.05 Feryskop; 14.30 „Te mat z wariacjami” — śniawa Zespół Nowi Singers; 14.45 Za kie rownicą; 15.10 Przeboje z nowych płyt; 15.50 Zarty i groteski zespo łów: Chaturnik i Spółka Jonesa; 16.45 Kompozytorzy śpiewają; 17.15 Antologia piosenek franc.; 17.40 Coś w tym jest — o filmach roz mawiają A. Szymańska i Z. Kalu żyński; 17.55 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzy ki; 18.30 „Słabna Koszula” — słuch.; 19.15 Piosenki z mag. „Cy ganerii”; 19.50 „Psy wojny”; 20 J. S. Bach — Das Wohltemperier te Klavier; 20.25 Jazz w nastroju kameralnym; 21 „Złotekla otru szyn” — aud. o wierszach i do mu S. Gołbiewskiego; 21.30 „Gdy bym był Brytania” — nowa piś ta zespołu Bańfiej; 22.05 Śniawa — Chik Corea; 22.15 Nowe Micha de de Assisa — wieczór trzeci; 22.30 Wszyscy śpiewają K. Kri stoffersona; 23 Słynie ulubione wiersze recytuje L. Czerska; 23.05 „Przełazczę całą noc”; 23.50 Śniawa A. Silvestre.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 16.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkanie; 8.45 Poranek z muzy ka; „Cztery pory roku” — mon taż słowno-muz.; 10 Klub Młodych Miłośników Muzyki — Konc. dla młodzieży „W kręgu muzyki J. S. Bacha”; 11 „Narzędzia rytmowe: Bu dapest 1975”; 12.05 „W samo no ludnie”; 13 Teatr Klasyczny dla Mł o dzieży — „Iliada” — Pomer a; 13.30 Studio stereo zaprasza; 15.30 M. Ravel: „Ma mere Poye”; 16.05 „Muzyka i poezja” — wiersze J. Ratajszaka; 16.50 Magazyn Le- i- ci; 17 Program stereo „Polska piosenka”; 17.30 Warszawski Ty godnik Dzw.; 18.20 Encyklopedia kultury — „Sztuka postępcza”; 19 B. Bartok: Konc. na ork.; 19.30 Konc. Klawesynowe Bacha; 20.20 Transm. konc. symf. XX Międz narodowego Festiwalu Muz. Ws pólczesnej „Warszawskiej Je sieni”; 22.30 Wielkopolski katechekop sort.; 22.40 Gwiazdy dixielandu polskiego.

Wiadomości: 7, 8, 17.

Od trzydziestu lat

Spółeczna i lecznicza tradycja krwiodawstwa w Poznańskim

Wojewódzka Stacja Krwiodawstwa w Poznaniu jest w le czeniu chorych partnerem niemal wszystkich szpitali. Nie tylko dostarcza im krew, wiele leków z niej wyprodukowa nych, ale także służy konsultacjami fachowymi. Propaguje również wespół z Polskim Czerwonym Krzyżem akcję krwiodawstwa, przede wszystkim honorowego.

Zmiany, jakie zaszły i za chodzą w krwiodawstwie i krwiolecznictwie, widać naj le piej w trzydziestoletniej histo rii tej placówki. Powstała ona w ramach organizacji PCK ja ko Stacja Przetaczania i Kon serwowania Krwi. Nieliczni dawcy kierowani byli wów czas do szpitali na bezpośred nie transfuzje, po wykonaniu bardzo prymitywnych badań kwalifikujących. Obecnie do Stacji trafia około 24 680 li trów krwi rocznie, oddawanej przez 36 000 osób.

Wraz ze wzrostem pobiera nej krwi następuje znaczne rozszerzenie produkowanych przez Stację preparatów krwioleczniczych. Najwięk szym osiągnięciem Stacji w Poznaniu było rozpoczęcie w roku 1965 produkcji prepara tów skutecznych w leczeniu hemofilii. Rozszerzona też za kres badań serologicznych, szczególnie wśród kobiet. Poz wała to w znacznym stopniu zapobiegać tak zwanym kon fliktom serologicznym.

W miarę rozwoju nauk me dycznych wymagania lecznic twa są coraz większe, a pra ca Stacji obejmuje coraz wię cej zagadnień. Wprowadzane zostają nowe rodzaje badań w krwiodawstwie zabezpieczające chorych, którym krew zosta nie podana przed powikłania ni. Produkuje się wiele no wych preparatów.

Stacja Krwiodawstwa w Poznaniu — kierowana od 20 lat przez dr Hannę Gerwelo wą stara się szybko wprowa

dząć u siebie wszelkie nowo ści, które pozwalają skutecz niej ratować ludzkie życie. Jest to możliwe dzięki temu, że kadra kierowniczą Stacji Krwiodawstwa stanowią w

przeważającej części doświad czeni pracownicy, a reszta ze 180-osobowego zespołu rów nież posiada odpowiednie kwa lifikacje.

Dzisiaj pracownicy Stacji Krwiodawstwa wraz z kierow nictwem i zaproszonymi gośc mi wezmą udział w okoliczno ściowym jubileuszowym spot ka niu, zorganizowanym dla podsumowania trzydziestolet niej pracy. (len)

Kalejdoskop POZNAŃSKI

Przy ulicy Noskowskiego w Poznaniu zakwitł kasziano wiec — podczas, gdy wszystkie sąsiadujące z nim drzewa spią już brązowymi owocami, na je go gałęziach pojawiły się białe kwiaty. Mówią, że kiedy zakwi tają kaszany — zaczyna się czas egzaminów. Może więc ten „po prawkowy” zakwit dla „popraw kowiczów”?

Kolejna na winogradzkich osi dach pracownia plastyczna dla dzieci otwarta została w blo ku 35 wejście „i”. Do „Plastu sia”, czynnego w poniedziałki, wtorki i czwartki mogą przycho dzić dzieci, które ukończyły 7 lat. Pod fachową opieką będą mogły rozwijać swoje plastyczne zain te resowania i umiejętności. (len)

Przed październikowymi obcho dami jubileuszu 50-lecia istnienia Akademii Ekonomicznej, nową szatę otrzyma gmach uczel ni przy ul. Marchlewskiego. Trwa ją właśnie prace przy odnawia niu jego całej elewacji.

W różnych punktach Pozna nia prowadzi się prace pie legnacyjne skwerów i klombów; sadi się także krzewy róż. Duży jest w nich społeczny udział

młodzieży, zwłaszcza uczniów szkół średnich.



Sobota 25 IX

PROGRAM 1

9.00 — „U kresu” — film fab. prod. węgierskiej;
15.00 — Redakcja szkolna zapowiada;
15.10 — Program 1 proponuje;
15.50 — Dla dzieci: „Co to jest?”;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektiw;
16.30 — Kółko i krzyżyk — teleturniej;
16.50 — „Za kierownicą”;
17.10 — Sobota Młodych — Antrak (kol.);
18.10 — Wszystko za wszystko (kol.);
19.20 — Dobranoc — „Miś Paddington” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Jerzy Polomski w programie — „Wszystko dla paa” (kol.);
21.20 — Dziennik (kol.);
21.40 — Wiadomości sportowe (kol.);
22.10 — „Zdobyc” — film fab. prod. franc. wioleskiej, reż. Roger Vadim (kol.).

PROGRAM 2

16.05 — Program 2 proponuje;
16.20 — „Niekłóty do wieszki” — program publicystyki kulturalnej (kol.);
17.10 — Muzyczna teleteka — utwory F. Chopina gra Maria Kocicka, piosenki neapolitańskie śpiewa Bogdan Paprocki;
17.50 — Godzina Eugeniusza Pauksty;
19.00 — Teleskop;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Z kamerą przez świat” — w programie filmy Ryszarda Badońskiego „Vinos, caballos, flamenco” „Na Ziemi Bafina”;
21.00 — „Czerwona maska” — film fab. prod. RFN;
22.10 — 24 godziny (kol.);
22.20 — Sprawozdanie z finału Pucharu Davisa: Włochy — Australia — debel (kol.).

Niedziela 26 IX

PROGRAM 1

6.20 — TV Technikum Rolnicze — Fizyka — lekcja 25: „Prąd elektryczny”;
6.55 — TV Technikum Rolnicze — Uprawa roślin — lekcja 26;
7.25 — TV kurs rolniczy;
8.00 — „Przypominamy, radzimy”;
8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.25 — Bieg po zdrowie;
8.35 — Wiadomości sportowe (kol.);
9.00 — Dla młodych widzów: Teleskop;
10.20 — „Antena”;
10.40 — „Fatima” — film fab. prod. radz.;
12.15 — Dziennik (kol.);
12.35 — Radar;
12.50 — „Bank 440” — Nowy Tomi — Głogówek Opolski;
13.50 — „Lato w Żelazowej Woli” — film muzyczny;
14.35 — Dla dzieci: „Wilki w butach”;
15.25 — Losowanie Dużego Lotka;
15.40 — „U stóp Himalajów” — film przyrodniczy prod. francuskiej (kol.);
15.55 — „Bank 440”;
18.15 — Tele-Echo (kol.);
19.15 — Wieczorynka;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Bajka dla dorosłych — „Kto chce niech wierzy”;
20.25 — „Wojna i pokój” — odc. 1 pt. „Imieniny” — film ser. prod. ang. (kol.);
21.10 — Kwiaty dla budowlanych — program rozrywkowy (kol.);
22.10 — Informacyjny magazyn sportowy (kol.).

PROGRAM 2

15.20 — „Militaria, obronność, nowoczesność”;
15.50 — Dla młodych widzów: „We drużynie do ZOO”;
16.30 — „Tatrzańska Jesień” — Ze spół Piesni i Tańca Ludowego z Sofii (kol.);
17.05 — „Winda — nr 2” — ma-

gazy autorów: Marcina Wolskiego i Andrzeja Zaorskiego (kol.);
17.40 — Filmy Bohdziewicz — „Dziwczyna z dobrego domu” — film fab. prod. polskiej;
19.15 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Warszawa Jesień — 1974 bezpośrednia transmisja koncertu finałowego;
22.10 — „Pasja, przegoda, ryzyko” — „A chcieliśmy na Atlantyk”.

Poniedziałek 27 IX

PROGRAM 1

16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektiw”;
17.00 — Dla dzieci: „Zwierzyniec” (kol.);
17.40 — Echo stadionu (kol.);
19.20 — Dobranoc — „Osiołkowe bajeczki” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr telewizyjny na świecie: Eugene O'Neill — „Zmierzchniętego dnia”, reż. Sydney Lumet;
22.30 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

16.45 — „Szkola teatralna” — film APN;
17.15 — Program publicystyczny;
17.45 — „Małe cuda wielkiej przyrody” — film przyrodniczy prod. ZSRR (kol.);
18.20 — Łoza — program publicystyki kulturalnej;
19.00 — Teleskop;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Beethoven w tanczyściach” — program TV NR1;
20.50 — Polski film dokumentalny;
21.40 — 24 godziny (kol.);
21.50 — Z cyklu: „Róża Montreux” — „Godzina Julie Andrews” — film rozrywkowy prod. USA (kol.);
22.35 — NURT — Psychologia: „Rozwój samocenny i jej wpływ na postępowanie” — wykład prof. dr. Teresy Szustrowej.

Wtorek 28 IX

PROGRAM 1

10.00 — „Wojna i pokój” — odc. 1 „Imieniny” — filmu ser. prod. ang. (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — Obiektiw;
17.00 — „Na wielkim i małym ekranie”;
17.35 — Studio Telewizji Młodych;
18.25 — Program publicystyczny;
19.15 — „Przypominamy, radzimy”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Pepe le moko” — film fab. prod. francuskiej;
21.50 — „Interstudio” (kol.);
22.25 — Dziennik (kol.);
22.40 — Wiadomości sportowe (kol.).

PROGRAM 2

16.50 — „Teatr telewizyjny na świecie” Eugene O'Neill: „Zmierzchniętego dnia”;
19.00 — Teleskop;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Wtorek mielomana”;
21.25 — „Gdzie dotychczas moja dusza gości” — program publicystyki kulturalnej (kol.);
21.35 — „24 godziny” (kol.);
21.45 — „Podróżnik w brzuchu gwiazd” — balet do muzyki T. Sikorskiego (kol.);
21.55 — Klub filmowy — „Dzień przyjazdu, dzień odjazdu” — film fabularny prod. radz.;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Pepe le moko” — film fab. prod. francuskiej;
21.50 — „Interstudio” (kol.);
22.25 — Dziennik (kol.);
22.40 — Wiadomości sportowe (kol.).

Środa 29 IX

PROGRAM 1

10.00 — „Pepe le moko” — film fab. prod. franc.;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Dla dzieci: z cyklu — Legendy z wianowego brzegu: „O Hali córce Piotra Krempy” (kol.);
16.55 — Sprawozdanie z Pucharu Europy w piłce nożnej: Włochy — Irlandia — Celtic Glasgow (kol.);
W przerwie ok. 17.55 losowanie Małego Lotka;
18.50 — Listy i polityka (kol.);
19.20 — Dobranoc — „Piaskowy dziadek” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Z cyklu: „Wielcy detektywi” — odc. 1. „Śmierć sześciu przyjaciół” — film fab. prod. franc. (kol.);
21.30 — Sprawozdanie z rewanżo-

wych meczów Pucharu Europy w piłce nożnej (kol.);
w przerwie: 22.10 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

17.10 — Dla młodych widzów: „Dziewczyna z dobrego domu”;
17.45 — Dla młodych widzów: „Liga pięciu”;
18.15 — Program publicystyczny: „Notatnik kulturalny”;
19.00 — Teleskop;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Zmiana wachty” — program rozrywkowy TV NR1 (kol.);
21.40 — „24 godziny” (kol.);
21.50 — „Motyl” — film fab. prod. węgierskiej, dramat psychologiczno-obyczajowy (kol.);
22.45 — NURT — Psychologia — „Dwa oblicza Malinaka” — wykład doc. dr. Marka Pilkie wicza.

Czwartek 30 IX

PROGRAM 1

7.30 — Sprawozdanie z rewanżowych meczów Pucharu Europy w piłce nożnej;
10.00 — „Śmierć sześciu przyjaciół” — film fab. prod. franc.;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — Obiektiw;
17.00 — Dla młodych widzów: „Ekran z brakiem”;
18.15 — „Laureaci Leningradu” — rep. filmowy (kol.);
18.40 — Program publicystyczny: „Przypominamy, radzimy”;
19.20 — Dobranoc — „Reksio” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr Sensacji — Franci Durbridge: „Brutalna gra”;
21.20 — Pegaz (kol.);
22.05 — „Rowery z Belsize” — film rozrywkowy prod. belgijskiej TV (kol.);
22.35 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

16.20 — „Lhotse” — cz. 2 pt. „W stronę szczytu” — film dok. prod. polskiej;
16.50 — „Przeboje i debiuty”;
17.15 — „Jelczem przez Afrykę” — cz. 1, film dok. prod. polskiej;
17.50 — „600 sekund rytmów i melodii”;
18.05 — Z cyklu „Szafiada” — Ryszard Kapuściński;
18.30 — „Jelczem przez Afrykę” — cz. 2, film dok. prod. polskiej;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc;
19.30 — Dziennik;
20.20 — Wszystko za wszystko — ze Zbigniewem Horbowym;
21.40 — Śpiewa Pavel Hammel;
22.10 — „Właśnie leci kabarek”.

Piątek 1 X

PROGRAM 1

8.30 — „Marsya” — film fab. prod. TV CSRS, dramat psychologiczno-obyczajowy (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — Obiektiw;
17.00 — Dla dzieci: „Pora na Teleskop”;
17.30 — Dla młodych widzów: „Zrob to sam”;
18.05 — TV Informator Wydawniczy;
18.25 — Z serii: „Prawdy i legendy przyrody” — „W krainie Kurdów” — film dok. prod. franc. (kol.);
19.20 — Dobranoc — „Jelonek” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Kino Interesujących Filmów — „Kto się boi Wirginii Woolf” — film fab. prod. angielskiej (dramat psychologiczny);
22.25 — Dziennik (kol.);
22.40 — Informacyjny magazyn sportowy;
23.00 — Alawizja — program rozrywkowy.

PROGRAM 2

17.00 — Pegaz (kol.);
17.45 — Towarzystwo Wiedzy Pożyczejnej — „Recepta na sukces”;
18.15 — „Turystyka i wypoczynek” (kol.);
18.50 — Przemówienie ambasadora Nigerii;
19.00 — Teleskop;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Międzynarodowa Wiosna Estradowa — program rozrywkowy (kol.);
21.10 — Powstały z garści wiatru — rep.;
21.45 — „24 godziny” (kol.);
21.55 — Z cyklu: „Odniesienia — kierunki” (kol.);
22.25 — Klub filmowy — „Rzym pragnie nowego Cezara” — film fab. prod. włoskiej (kol.);
23.35 — NURT: Psychologia — Trudności w kontaktach społecznych — wykład doc. dr. Marka Pilkie wicza.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.
MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytałeli) — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16.
MUZEUM W GOLUCHOWIE — z powodu remontu nieczynne.
MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16 (Galeria obrazów — nieczynna).
MUZEUM A. FIEDLERA — w Puszczykowiek: wtorki, środy, niedz. g. 10-13, piątki g. 15-18. Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie (tel. Puszczyk 190).
MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.
BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Wystawa „Fotografia reklamowa, plakat” R. Jasionowicza — g. 11-18, niedz. i św. g. 10-15, poniedziałek (do 3. X); Wystawa malarstwa i grafiki J. Piotrowicza; malarstwo T. Kalinowskiego (do 10. X).

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

NARODOWE (al. Marcinkowskiej go 9) — Galeria Sztuki Średniowiecznej; Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Polskiej Sztuki Współczesnej; Galeria Malarstwa Polskiego — codziennie g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.
PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 10) — g. 10-15, śr. g. 10-16, sob. zamknięte.
ROLNICTWA (Szreniawa) — g. 9-16.
RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — „Dawne fajanse polskie” (ze zbiorów muzeów krajowych) — pon. i śr. g. 12-18, wt., czw., piąt. — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15, sob. dni przedśw. — zamknięte (do 30. IX).

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH I HISTORII M. POZNANIA są zamknięte.
MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełowski k. Jarocina) — g. 10-18.
ARCHEOLOGICZNE — (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.
HISTORII M. POZNANIA (St. Rynek) — „Rozwój Poznania w okresie XIX-lecia PRL” — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty, dni przedświąteczne zamknięte.
HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 10-13, niedz. i św. g. 10-18.
INSTRUMENTOW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

WPHW W POZNANIU ODDZIAŁ OBROTU ARTYKUŁAMI WYPOSAŻENIA MIESZKAŃ

POSZUKUJE POMIESZCZEŃ MAGAZYNOWYCH

na terenie m. Poznania i okolicy (również do odległości 80 km z boczną kolejową).

Zgłoszenia kierować WPHW Dział Obrót Magazynowego i Transportu Obcego ul. Głogowska 26.

4344-K1

Praca Nauka

Kobiety, mężczyźni przyjąć pracę w ogrodnictwie. Kasztelańska 69. 8375gpr

Arudnię kobietę do przatania oraz ucznia do racowni cukierniczej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9836g.

Przyjmę uczniów. Lakeria, Poznań, ul. Inflancka 20, godz. 7-15. 9399g

4-letnią — prawo jazdy B, poszukuje jakiegolwiek pracy od godz. 5.30. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9876g.

Pani do dziecka natchniasz przyjmę. Ozimina 24, tel. 20-38-52. 9979g

Zatrudnię pracownika do wszelkich prac w gospodarstwie rolnym. Warunki dobre. Zgłoszenia: Poznań, tel. 557-15 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9981g.

Krawcowa bielizniarka — potrzebna (art. niemieckie) posiadająca maszynę wieloczułową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9998g.

Zatrudnię murarza. Kapczyński, Poznań, Pasieka 19 (Winogrady). 1056g

Złotnika zatrudnię do wykonywania usług w złocie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1073g.

Potrzebna uczennica krawiectwa damskiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1135g.

Potrzebni do konserwacji zkiarni, malowanie. Nowak, Paczkowo, dogodny dojazd. 1144g

Czeladnik krawiecki oraz rzemieślnik na miarową pracę potrzebni. Kościuszki 71, narożnik ul. Składowej. 1258g

Instalatora — spawacza o-żacz uczniów — zatrudni Zakład Inst. Wod.-Kan. J. O. I. Gaz. Luboń 4, ul. Dzierżyńskiego 115. 1346g

Gospoście samodzielną do 2 osób (ojciec i syn) zatrudni przedsiębiorca prywatny. Dobre wynagrodzenie. Niekrepujący potój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1257g.

Spawacz elektryczny potrzebny. Dzwonić: telefon 741-23, po godz. 18. 1405g

Potrzebna pani do szycia swetrów oraz dziewczątka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1412g.

Spawacz, na jeden miesiąc, potrzebny, wynagrodzenie bardzo dobre. Soltysiak, Poznań, Żeromskiego 7. 1427g

Przetargi

Hotel „Orbis - Merkur” w Poznaniu, ulica Roosevelta 20 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na:
— wykonanie stelaży metalowych do łóżek i kanapotapeczanów,
— wykonanie nietypowych okuć do mebli i boazerii,
— wykonanie uszczelnienia okien hotelowych,
— wykonanie wraz z montażem szyn do firan i zasłon,
— montaż obiektów sanitarnych, jak: umywalki i wannowe oraz częściowa wymiana rur wodociagowych,
— wykonanie usług transportowych w zakresie przewozu opalu.

Termin wykonania — do końca 1976 roku. Szczegółowych informacji udziela Dział Techniczny Hotelu, pokój 2a, antresola, telefon: 479-33 i 408-01, wewn. 157.

Do składania ofert zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w terminie 7 dni od daty ogłoszenia przetargu.

Otwarcie ofert nastąpi dnia następnego o godzinie 12 w Klubie Hotelowym.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 4342-K1

PP „Cukrownie Wielkopolskie” - Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego w Poznaniu, ul. Mickiewicza nr 35 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu ciężarowego marki „Robur”, nr silnika M-3423/1760, nr podwozia 2834/3384, cena wywoławcza — 85.000 złotych.

Przetarg odbędzie się w dniu 4. X. 1976 r. o godz. 10 w Cukrowni „Gniezno” w Gnieźnie, ul. Wrzesińska 23 — Biuro Budowy SOWI.

W przypadku niedojścia do skutku pierwszego przetargu, w 2 godziny po jego zakończeniu odbędzie się drugi przetarg.

Samochód można oglądać dzień przed przetargiem w godzinach od 10-12 w siedzibie SOWI w Cukrowni „Gniezno” w Gnieźnie.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do dnia poprzedzającego przetarg w kasie SOWI w Poznaniu, ul. Mickiewicza 35, III piętro.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 4375-K1

Uczniów, na dobrych warunkach przyjmę. Warszawa 100-100, ul. Obornicka 286. 1355g

Udzielam korepetycji z matematyki. Nowak, tel. 439-37. 1089g

Asystenci, udzielają korepetycji: matematyka, fizyka, niemiecki. Telefon 525-12, Przewoźny. 1461g

Kupno Sprzedaż

Kupię siodło, nowe lub używane, względnie zlecę wykonanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9837g.

Kupię bony PeKaO. Tel. 33-35-35. 9965g

Kupię tokarkę, toczenia 800 mm. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1006g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1134g.

Kupię bony PeKaO. Tel. 33-35-18, po godz. 18. 1369g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1193g.

Kupię wtryskarki poziomu. Tel. 599-08, do godz. 15. 1253g

Kupię rozrzutnik obornika jednosłowy i łado wacz czeski, może być niekompletny. Stokowski, Złotnicki, 62-010 Po biedzka. 1406g

Kupię odbiornik radiowy „Chopin”, również uszkodzony. Tel. 20-40-86, po godz. 17. 1309g

Kupię bony PeKaO. Tel. 439-37. 1349g

Kupię roczniki „Kronika Miasta Poznania”, ewentualnie oddzielne zeszyty. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1158g.

Kupię kupony misia z dłu gim włosem — brąz, beż i lisa rudego. Tel. 33-19-69 od godz. 19. 1239g

Płytki ściennie, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1486g.

Mikrofony „Shure”, sprzedam. Bydgoszcz, telefon 308-58, po godz. 14. 8663gpr

Futro damskie z nutrii, nowe, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9142g.

Płaszcz, marynarka skóra, zamsz, męskie, damskie, czarne karakuly — sprzedam. Os. Jagiellońskie 45 m. 1, od godz. 16-21. 9244g

Sprzedam komplet: kapa potapczan, fotele, krzesła fotelowe, fabrycznie nowe. Tel. 20-37-46. 9764g

Sprzedam pralkę automata tyczną z gwarancją „Candy” 132 włoska. Telefon 67-60-86 od godz. 7-15. 9782g

Odsprzedam welur obicło wy, nadający się na wózki dziecięce i meble oraz siedzenia samochodowe. Tel. 442-38, ul. Nowina 4. 9833g

Nutrie, ciemny brąz, na futro, sprzedam. Kmiecia 29. 9952g

Castrol GTX — sprzedam. Tel. 648-93. 9884g

Sprzedam czarną pelisę męską (blam tchórzofretki, kołnierze karakulowy) większy rozmiar. Dzwonić: tel. 33-04-86. 9887g

Sprzedam przyczepę ciągnikową, Stanisław Pawlak, Dominowo. 9953g

Sprzedam parkiet debony. Józef Kozłowski, Kargowa, ul. Kościuski 10. 9998g

Bilard elektryczny, okazynie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9980g.

Sprzedam pierścionek zloty. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9989g.

Sprzedam ciągnik Ursus 328, stan bardzo dobry. Kasprzak, Dębiczek, gm. Środa Wlkp. 1050g

Fisharmonie w dobrym stanie oraz żyrandol antyczny — sprzedam. Tel. 67-47-49. 1115g

Spiesznie sprzedam siano prasowane 6 ton, oraz krowkie poddaszowe z de sek 27 sztuk, 9-metrowe. Banaszak, Poznań — Spławie, Łąki. 1141g

Sprzedam tapczan 2-osobowy, w bardzo dobrym stanie. Zamkowa 5 m. 1, godz. 16-20. 1157g

Sprzedam złotą bransoletę, waga 64 g i pierścionek z brylantem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1201g

Sprzedam stół, szafkę, żelazka antyki, łożko, radio. Tel. 66-51-85. 1162g

Sprzedam taksometr mechaniczny. Ul. Hetman-ska 33 m. 1. 1163g

Sprzedam niedrogo wózek czeski, głęboki. Poznań, ul. Gnieźnieńska 78 m. 11. 1199g

Maszynę do pisania walizką, nową — sprzedam. Tel. 69-53-58. 1193g

Sprzedam bransoletkę 30 g, próba 750. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1202g.

Sprzedam skórę damską, nową, kożuch, import Brazylii. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1227g

Sprzedam piug trzysłobowy, zawieszany, trawiar-kę „Osa”, przycięcie cięgielnicowe. Adam Michalski, Rumiński, poczta Tarnowo Podgórne. 1263g

Sadzonki truskawek Sen ga Sengana — sprzedam. Legnicka 5 (Junikowo). 1209g

Nowy zestaw stereo walizkowy „Sanyo” (magne tofon kasetowy), radio, adapter, głośniki, mikrofony — sprzedam. Telefon 67-81-89. 1275g

Sprzedam nowoczesną szafę trzysłobową, stół pod telewizor, kredens z barkiem. Tel. 531-53, po godz. 17. 1233g

Futro nowe, tchórzofretki, wzrost 160-170 cm — sprzedam. Dąbrowskiego 162, godz. 17-19.

Praca Nauka

Opiekunka (najchętniej emerytka) do 2,5-letniego chłopca, na godzinę przed południem; potrzebna za raz. Osiedle Przyjaźni 10 m. 303, tel. 20-06-69.

Mężczyznę, kobietę przyjmie gospodarstwo rolne. Zgłoszenia: Stary Rynek 92 m. 2. 8393g

Przyjmie panią do szycia czapek damskich z misia. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8389g.

Potrzebna bieliźniarka. — Winogrody 102a. 8842g

Starsza pani do małego dziecka zaraz potrzebna. Zgłoszenia w godz. 17-20. Osiedle Lecha 18 m. 15, lub tel. 51-83. 1922g

Zatrudnię szewca do wy robu obuwia domowego i letniego, praca stała. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1880g.

Gospodarstwo rolne przyjmie pracownika. Kona-rzewo koło Poznania, Szkolna 15. Dojazd z Górczyna autobusem 103. 1884g

Malarzy i przyuczonego przyjmie. Ul. Jarochowskiego 71. 1918g

Poszukuje murarzy na stałe. Tel. 525-61. 1931g

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurów na, Poznań, al. Marcin-kowskiego 2a, parter. 7588g

Sprzedaj

Sprzedam Velorex lub za mienie na motorower 2-osobowy „Pico” lub ku-pię. Szamarskiego 46 m. 1. 1861g

Piec nowy c.o. EK4 — 50 m², sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1483g.

Sprzedam złote obrączki półokrągłe. Tel. 721-58 — wieczorem. 1489g

Karakulowe futro nowe, okazanie sprzedam. Sol-na 1 m. 3, tel. 532-65. 1692g

Poziołki bezpodłowe, ob-ficie owocujące „B. Sole macher”, silne sadzonki, cena 1,50, do nabycia O-grodnictwo, Osiedle Ple-wiska, pod lasem, ul. Stru-mykowskiej 1, narożnik Łą-kowej, 60-340 Poznań Brzeziński. 1978g

Sprzedam kożuch damski. Kościelna 18 m. 17, w po-dwórzu, wejście C, par-ter. 8335g

Samochody

Sprzedam Syrenę 105. Ko-morniki, Poznańska 60. 1436g

Sprzedam Zastawę 1100, 1976 rok. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9698g

Samochód Fort 12 M — Coupe w idealnym stanie sprzedam. Tel. 428-88. 2034g

Samochód Zastava 750 — względnie Fiat 125 do re-montu kupię. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 1819g.

Okazja — P-70 tanio prze-dam. Os. Kosmonautów 13 m. 7, po godz. 16. 9645g

Sprzedam Syrenę 105, rok 1973. Bartosz, Poznań, ul. Piekary 8 m. 6, godz. 15. 9824g

Sprzedam Fiat 125p, Ste-szew, Rynek 2. 9828g

Pilnie sprzedam Skodę Octavię Super na chodzie. Poznań, ul. Dobrogojskie-go 21, A. Lenarczyk. 9847g

Samochód Zaporoziec, 1974 rok, sprzedam. Telefon 20-07-29, po godz. 20. 9893g

Sprzedam Nysę 501, sil-nik górnozaworowy. Lesz-no, Lutycka 10, tel. 43-22, po godz. 17. 9967g

Sprzedam samochód Fiat 850. Ul. Kordeckiego 22a. 1052g

Kupię Trabantę 601. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1119g.

Sprzedam Zuka skrzynio wego. Puszczykowo, ul. Sobieskiego 29. 1148g

Sprzedam Wolgę z silni- kiem Diesla. Poznań, Woj-ska Polskiego 68 bl. 5 m. 16. 1233g

Fiat 126p sprzedam, pro-dukcja 1975 r., przebieg 14.500 km. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 1282g.

Sprzedam Wartburga 1000, Poznań ul. Bystra 10 b m. 2. 1290g

Kupię pilnie blok lub sil-nik do Syreny 104. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1347g.

Samochód Skoda-Octavia Super sprzedam. Poznań, ul. Partyzancka 3a m. 20, w godz. 16-18. 1354g

Sprzedam VW-1500, 67 r. Tel. 596-07, po godz. 19. 1356g

Sprzedam nowe drzwi — przednie, prawe Wartbur-ga 1000. Poplińskich 2 m. 14. 1358g

Sprzedam Moskwicę 402 po remoncie. Zgłoszenia: Olszyna 8 m. 43, naroż-nik Palacza i Grunwaldz-kiej. 1374g

Sprzedam Wolgę M-21, stan bardzo dobry. Niedz-wiadek, Poznań, ul. Ko-natkowskiej 15a. 1379g

Sprzedam samochód oso-bowy marki Warszawa M-20, stan dobry. Poznań, Walki Młodych 3 m. 14. 1364g

Nysę lub Syrenę towaro-wo-osobową po małym przebiegu, może być po-wypadku, spiesznie kupi-e. Sołtyśki — Poznań, Żeromskiego 7. 1426g

Kupię ramę nośną Wart-burga 353. Tel. 713-81. 1432g

Sprzedam Syrenę 104. Po znań, Grunwaldzka 109 m. 2. 1446g

Fiat 1500 combi prze-dam, rok produkcji 1974. Poznań, ul. Kordeckiego 52 a. 1450g

Sprzedam Warszawę 203, górnozaworową. Poznań, Czerwonej Armii 28 m. 6. 1477g

Syrenę 105 L nową prze-dam, zamienię na Fiat 126 p. Tel. 721-58, wieczor-em. 1490g

Kupię samochód średnio-litrażowy, produkcji po-wyższej 70 r. Oferty: tel. 501-70. 1499g

Sprzedam samochód Volks-wagen 1600 L, w bardzo dobrym stanie. Poznań, ul. Promienista 92 m. 1. 1645g

Kupię nowego Trabantę. Oferty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 1704g.

Lokale

Sprzedam M-6, własnoś-ciowe w Poznaniu, I ptr., telefon, garaż. Możli-wość spłaty w dwóch ra-tach. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1643g.

Sprzedam mieszkanie wła-snościowe, nowe budow-nictwo 62 m². Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 1631g.

Zamienię mieszkanie 2 po-koje, kuchnię, telefonem, Czerwonej Armii — na pokój z kuchnią, w no-wym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2132g.

Wezmę w dzierżawę na 2-3 lata mieszkanie M-3, lub inne, względnie kupi-e własnościowe również w willow. Tel. 634-72, po godz. 15. 1605g

Pracujący i uczący posz-ukuje pokój. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1753g.

Pracująca poszukuje po-koju 1-osobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1748g.

Kupię M-2 własnościowe. Oferty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 9879g.

Garaż wynajmę, Osiedle Warszawskie. Tel. 718-96. 1078g

Młode małżeństwo, człon-kowie SM, poszukuje po-koju lub dwóch pokoi z kuchnią. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9698g

Zamienię 2 samodzielne mieszkanie (kwaterunko-we), stare budownictwo, 3,5 pokoju z kuchnią, łazienką, piwnicą, c. o., I piętro (Wilda) + 1 pokój z kuchnią, łazienką, piwnicą, piece akumulacyj-ne, parter (Jeżyce) — na 1 samodzielne mieszkanie w nowym budownictwie M-5 lub M-6, kwaterun-kowe. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 9971g

Zamienię nowe M-5 i M-4 na czteropokojowe miesz-kanie komfortowe (c. o., parkiety) o powierzchni powyżej 100 m² — najchę-tniej willowe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1716g.

Młode małżeństwo z dzie-ckiem, wynajmę samo-dzielne: pokój, kuchnia (ewentualnie z łazienką). Płatne rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9970g.

Student i roku, poszuku-je pokoju w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 9982g.

Członek SM, 1 osoba, po-szukuje samodzielnego mieszkania, warunki do-uzgodnienia. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 9999g.

Pokoju nieumeblowanego poszukuje małżeństwo bez-dzieci — członkowie społ-dzielni mieszkaniowej. Of-erty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 10000g.

Poszukuję pokoju ume-blowanego (członek SM). Oferty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 9905g.

Pani pracująca, poszuku-je pokoju. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 1155g.

Małżeństwo bezdzietne — członkowie SM, poszuku-je pokoju. Płatne mie-siecznicie. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 1300g

Zamienię pokój z kucha-nią, nowe budownictwo, na dwa lub 3 pokoje, che-tnie przedmieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1175g.

Garaż ogrzewany przy pe-łni tramwajowej, na Je-życach, oddam w dzier-żawę. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1220g

Gnieźno! M-3, własności-o-we, dwa pokoje, wygod-y, sprzedam lub zamienię na mniejsze, może być w innej miejscowości, zaraz wolne. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1230g

Kupię kawalerkę własnoś-ciową. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1412g

2 pokoje z kuchnią, łaz-ienką (Wilda) z dozor-costwem — zamienię z u-waży na wiek na takież bez dozorcstwa. Zgłosze-nia: tel. 35-07-43, godz. 16-19. 1337g

Zamienię mieszkanie M-4 Rataje, 3 pokoje — na dwa mieszkania spółdziel-cze. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 1318g.

Poszukuję lokalu na war-sztat, powyżej 50 m², Po-znań, Luboń, lub okoli-ce. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 1251g.

Sprzedam lokal handlo-wo — rzemieślniczy, w centrum Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1266g.

Kawalerkę, c. o. — za-mienię na 2 pokoje, kuch-nię, samodzielne. Garba-ry 43 m. 17, V piętro. 1234g

Oddam garaż ogrzewany — Osiedle Warszawskie. Tel. 706-05. 1305g

Mieszkanie własnościowe M-2, Winogrody — prze-dam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1247g

Lekarz, pilnie poszukuje samodzielnego pokoju z wygodami dla córki stu-dentki V roku AM — naj-lepiej Grunwald, Łazarz. Oferty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 1352g.

Poszukuję garażu w oko-licy ul. Gwardii Ludowej. Oferty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 1359g.

Poszukuję garażu w oko-licy ul. Swoboda. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1360g.

Pilnie kupię mieszkanie własnościowe M-4, na Ra-tajach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1389g

Przyjmę panią na pokój. Grzybową 27. 1384g

Wynajmę pokój z kuchen-ką, płatne 2 lata z góry. Poznań, Starolecka 60 m. 7. 1399g

Student PP, pilnie poszu-kuje pokój w centrum. Tel. 20-38-67, po godz. 18. 1403g

Małżeństwu po studiach, członkom SM, wynajmę pokój (pusty), z umeblowa-nością kuchni, łazienki (Rataje). Płatne rok z gó-ry. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 1409g.

Kupię M-4 własnościowe. Oferty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 1456g.

Odstąpię pokój na 2 lata i dłużej, płatne z góry. Oferty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 1490g.

Sprzedam własnościowe M-4, z telefonem. Tylko poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1481g

Kawaler poszukuje poko-ju niekierującego. Naj-chętniej centrum miasta. Oferty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 1491g.

Nieruchomości

Ogrodnictwo szklarniowe ca 1800 m², przy granicy miasta z wyposażeniem i domkiem mieszkalnym, sprzedam. Kupującemu po-prowadzę lub pokieruję produkcją przez pół roku. Poznań, tel. nr 467-58, po godz. 19, lub oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 8990g.

Pilnie kupię działkę budowlaną. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9576g

Kupię działkę budowlaną. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 9577g.

Sprzedam okazję w Po-znaniu, przy ul. Zbąszyń-skiej, zamieszkałe II pię-tro w wygodnej willi (około 200 m² + taras). Wia-domość: Koszalin, tele-phon 258-21, kierunkowy 894, po godz. 18. 9662g

Kupię działkę budowlaną (500-1000 m²) w Mesinie lub Puszczykowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9795g.

Sprzedam parter domu wyłączonego na Gran-waldzie. Oferty „Prasa” Grun-waldzka 19 dla 9958g.

Okazja! Pilnie sprzedam dom, zabudowania, 2900 m², okolica rekreacyjna, las, jezioro. Bartosz, Stę-szewko 19, koło Pobie-dzisk. 1061g

Kupię w Poznaniu wolne, wyłączone pół willi lub dom bliźniaczy z ogro-dem. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1170g

Sprzedam w Szamotułach willę 11-pokojową, c. o., 2 garaże, ogródek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1260g.

23 kilometrów od Pozna-nia, w okolicach Mosiny, sprzedam dom z zabudo-waniami, dużym ogrodem, terenem pod ogrodnictwo. Las i jezioro. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1291g.

Szamotyły! Domek jed-norodzinny z działką — sprzedam. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 1348g.

Kupię pół domu bliźnia-czego, w stanie surowym. Posrednictwo wykluczo-ne. Oferty „Prasa” Grun-waldzka 19 dla 1362g.

Kupię dom w stanie su-rowym w Kiekrzu lub Ba-ranowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1363g

Kupię działkę budowlaną w dzielnicy Grunwald. Oferty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 1493g.

Willę z budynkiem gospo-darczym oraz z dużym o-grodem, spiesznie prze-dam. Wacław Szczepań-ski, Stupca, woj. koniń-skie, ul. Kleczewska 6. 1389g

Działkę budowlaną 512 m² w centrum Szamotuł — sprzedam. Oferty: Maria Kukiel, Szamotuły, ul. Marchlewskiego 42. 1400g

Dużą działkę ogrodniczą, zadrzewioną, z barakiem mieszkalnym przy lesie i wodzie, 20 km od Pozna-nia — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1437g.

Sprzedam dom z ogro-dem. Ludwik Kaźmierczak, 62-20 Swarzędz-Ja-sin, ul. Rabowicka 7. 1383g

Pilnie sprzedam w Pozna-niu (Smochowice), opio-towaną i zadrzewioną działkę o powierzchni 1200 m². Oferty „Prasa” Grun-waldzka 19 dla 1486g.

Sprzedam działkę budowlaną 1.500 m² z prawem budowy, koniec ul. Obor-nickiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1632g.

Kupię około 0,5 ha ziemi w Smochowicach lub Krzyżownikach. Wiado-mość: tel. 41-85-37. 1620g

Sprzedam parter willi w okolicy Ogrodu Botanicz-nego. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1667g.

Sprzedam atrakcyjnie po-łożoną działkę z rozpoz-czą budową, 10 km od ce-ntrum Poznania. Telefon 572-11, w. 571. 1658g

Różne

Naprawa lodówek. Haj-drych, tel. 33-15-07. 6611g

Zakład Usługowy — w szybkim terminie bezpył-o wykleja parkiety, podłogi lakieruje. Michał-ski, tel. 563-30. 1361g

Kwiaciarnia, poszukuje zaraz, stałego dostawcy goździków. Grudziądz, ul. 22 Lipca 9, tel. 38-25. 1482g

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska Zakład w Poznaniu — przyjmie do pracy sezonowej —

pracowników fizycznych do kopcowania ziemniaków i warzyw oraz traktorzystę. Praca w Umultowie — dojazd autobusem nr 67 do petli w Umultowie; w Chartowie — ul. Majakowskiego, oraz Kobylepole — ulica Folwarczna.

Wynagrodzenie wg stawek akordowych. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Sekcja Spraw Pracowniczych WSOP — Zakład w Poznaniu, ul. Druskiénicka 9 (Podolany) — telefon 20-35-11, wewn. 98. 4380-K1

Dnia 22 września 1976 roku zmarła

FRANCISZKA TYLMAJER

byli długoletni pracownicy Apteki nr 25-019 w Jarocinie.

W Zmarłej straciłszy szlachetnego człowieka, sumiennego i cenionego pracownika.

Rodzinie Zmarłej wyrazi serdecznego współ-czucia składają:

Rada Zakładowa, Dyrekcja i współpracownicy Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Farmaceutycznego „Cefarm” w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się 25. IX. br. o godz. 15 na cmentarzu w Jarocinie. 2435-K3

Dnia 24 września 1976 r. zmarł przeżywszy lat 77, po krótkich cierpieniach

WAWRZYN PRZYBYLSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 15 na cmentarzu parafialnym w Krzesinach.

Rodzina Paszkiewiczów

2237g

Dnia 23 września 1976 roku zmarła, namaszczona Olejami św., nasza najdroższa żona, matka, teściowa i babcia, sp.

PELAGIA WOJTASZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 15 na cmentarzu winiarskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Os. Kraju Rad 11 m. 107. 2239g

† Dnia 23 września 1976 r. zmarł po długiej chorobie w wieku lat 46, nasz najukochań-szy ojciec i brat, sp.

ALFRED KAŻMIERCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 14.20 na cmentarzu parafialnym w Swarzędzu przy kościele.

W smutku pograżeni

SYNOWIE

Górtatowo 12. 2455-U3

† Dnia 23 września 1976 r. zasnął w Bogu mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

IGNACY WACHNIEWSKI

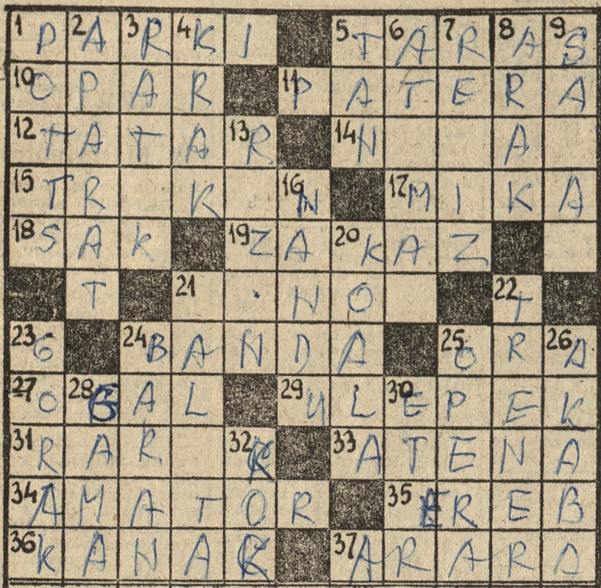
Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Ul. Hetmańska 52 m. 19. 2452-U3

Dnia 21 września 1976 roku zmarł



Pozio: 1. uosobienie losu, bogini urodzin i zgonu, 5. piaski dach otoczony balustradą, 10. unosi się nad bagnami, 11. naczynie na nóżce do podawania ciast, 12. potrawa z surowego mięsa, 14. modlitwa muzulmańska odprawiana pięć razy dziennie, 15. góry w Birnie, 17. minerał glinokrzemiany, 18. sieć na ryby w kształcie worka rozpiętego na kabłkach, 19. zabronienie, 21. brat Radamantysa słynny z rozumnych i sprawiedliwych rządów, 24. listwa stołu białego, 25. wiatr na jeziorze Garda, 27. kamień półszlachetny, 29. mieszanina syroou z lekarstwem, 31. klej rybi, 33. grecka bogini cimir i piorunów, 34. niezawodowiec, 35. bóg ciemności, 36. naszyjnik z pereł, 37. gatunek papugi.

Pionowo: kabriolet, cło, tarantas, traktor, wiata, juk, linijka, Tarpan, ryksza.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 100 zł otrzymują: Halina Pukacka, ul. 20 Października 39 — Sroda Wlkp.; Celina Borowiak ul. Leszczyńskich 3/2 — Leszno; Wiesław Banaszkiewicz, ul. Gostkowo 20 — Miejska Górka.

Nagrody wysłamy pocztą.

Opr.: Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki czekamy do 2 października br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe brzmienie hasła rozlosujemy 3 bonus książkowe po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań. Rozwiązania prosimy przysłać wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 36”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 34

Pozio: kocz, tramwaj, taradajka, Tatra, lando, resory, skuter, Star, Syrena.

JERZY LANGOWICZ

Zafrasowania

Tragedia: Kochać się w sobie bez wzajemności

Zbyt często zaniedbujemy serce, płuca, wątrobę, nerki czy żołądek na rzecz troski o nie najważniejszą przecież — własną skórę.

Znam kilku naładowanych faciów, którzy wcale nie są wybuchowi.

We własnym interesie należy zbyt wybuchatą wyobraźnię wziąć od czasu do czasu na dietę...

Gdy krzywa naszych uczuć rośnie, zawsze znajdzie się ktoś, kto usiłuje ją wyprostować. Na poziomie zerowym.

Ładunek emocji jest czasem równie niebezpieczny jak ładunek dynamitu.

Poszedł na tatwiznę. Został dyrektorem nie kłając się studiami.

Pan X ślepo ufał swej żonie. Przejrzawszy — ufa nadal. Nie spuszcza jej z oczu...

Wysokość pomników stawianych przez potomnych nie zależy od wielkości zasług lecz od widzimisię rzeźbiarzy.

Drogi nie prowadzi. Prowadzi je człowiek.

— No to do pracy! — Zacieramy ręce i często na tym się kończy.

Przeglądając ostatnio aktualny kalendarz ścienny „KIW”-u, aby ustalić kiedy obchodzi swoje święto pewna dama o wdzięcznym imieniu Justyna — na odwrocie jednej z wrześnieńskich kartek natknąłem się na wielce interesującą publikację pt. „Zwyczajne towarzyskie — telefon”. O cudownym wynalazku pana Aleksandra Grahama Bella napisano już wprawdzie to i owo, ten jednak tekst zasługuje na szczególną uwagę. Znaleźć tu bowiem można kilka odkrywczych, niekiedy nawet słusznych myśli.

Oto pierwsza z nich —

„Dzwoniący niech nie zaczyna rozmowy od: kto mówi?, tylko od: dzień dobry, czy zastałem pana Kowalskiego?” I nieco dalej: „Gdy dzwoni ktoś do domu obcego i prosi o przywołanie domownika, odbierający telefon nie powinien pytać: a kto mówi, gdyż jest to zbędna biurokracja”.

Zycziwe rady — życziwymi radami, a życie — życiem. Założmy, że w mieszkaniu państwa Kapustów odbywa się telefon i odbiera go małżonka pana domu.

— Dzień dobry — wita się grzecznie nieznanemu po drugiej stronie przewodu — czy zastałem pana inżyniera Kapustę?

Pozornie wszystko jest w porządku, cóż jednak ma począć nieszczesna pani Kapustowa, jeżeli mąż: 1. Myje akurat nogi w łazience i wydziera się przez drzwi — „Powiedz, że

KASZEL W TELEFONIE

zadzwoń za 15 minut” (do kogo?); 2. Zyczyć sobie, aby „nie było” go w domu dla wszystkich, z wyjątkiem kierownika Tuczydło (a może to właśnie ten?); 3. Wychodząc do pracy prosić o przekazanie pilnej i poufnej informacji panu Dzięziakowi, kiedy ów zadzwoni.

Chcąc nie chcąc, w takich i wielu podobnych sytuacjach przychodzi w końcu rozszyfrować incognito rozmówcy, sakramentalnym: kto mówi? Z biurokracją zaś ma to tyle wspólnego co zbiórka makulatury z porannym czyszczeniem zębów. Oczywiście pytanie takie jest co najmniej niestosowne ze strony dzwoniącego, chyba, że pierwszy sam się „zdekonspiruje”.

Mówiąc krótko — wariantów rozpoczęcia telefonicznych rozmów jest wiele; aby jednak uniknąć nieporozumień i zachować się zgodnie z dobrymi obyczajami, warto chyba przyjąć taką regułę: odbierający telefon może, ale nie musi się od razu przedstawić, dzwoniący natomiast z własnego ujawnia się pierwszy; ponadto wygodniej jest w przypadku łączenia się z przeróżnymi instytucjami, kiedy podejmujący słuchawkę, nie czekając informuje — „Rozlewnia Win, Szpadelski, słucham”.

I to by mogło być — ku ogólnemu pożytkowi — na tyle.

Ale autorzy kalendarzowego savoir-vivre'u idą dalej. Wyrażają mianowicie pogląd, iż: „Dzwoniąc do znajomego domu, wypada przedstawić się każdej osobie przyjmującej telefon, osobę tę pozdrowić i do piero prosić o przywołanie innego domownika”.

Wyobrażam sobie, że rozmowa taka powinna mieć następujący przebieg:

— Dobry wieczór, mówi Benek. Jak zdrowie, pani Zawadowska?

— Dziękuję. Właśnie przed chwilą było pogotowie.

— A brukselka na działo, czy weszła już?

— Niestety, wszystko wyżyły młode ciętrzewie.

— Aha... No to poproszę Brygidę...

„Przedstawiając się” — czytamy dalej z rosnącym zainteresowaniem — „nie wymie-

niamy swojego tytułu, chyba że jest to konieczne dla zorientowania rozmówcy, z kim ma do czynienia (podkr. — Z. K.)”

I to jest stanowisko ze wszelkich miar słuszne. Albowiem „obdzwanianą” np. sklepy w poszukiwaniu trampek nr 43,5 — inną odpowiedź otrzymamy prezentując się skromnie jako Gaweł Kukula, odmienną zaś zgoda, to znaczy pozytywną, mówiąc: — Tu pełnomocnik specjalny Generalnej Portierni Centralnego Biura Penetracji Ogólnej, starszy wachtowy Kukula Gaweł.

Nie do wiary wprost, ile cennych informacji i pouczeń zawrzeć można na jednej skromnej (130/75 mm) stroniczce z kalendarza. Tamże, z niejaką ulgą, pod kolejnym hasłem — „Przy stole” — odnajdujemy doniesienie:

„Gołabki i krokietki wolno obecnie (podkr. — Z. K.) przekrawać nożem”.

Nareszcie! A jeszcze nie tak dawno, pamiętam, w dwudziestym siódmym, podczas obiadów piątkowych u hrabiego Katz-Czurpilli, czyniło się to dyskretnie, pod stołem, pilnikiem do paznokci. Tak, tak — życie idzie szybko naprzód.

Nie da się też ukryć, że coraz powszechniej przyjmują się wśród nas wytworne maniere. „W teatrze” — czytamy

pod datą 10 października w kolejnej publikacji z cyklu zwyczajne towarzyskie — „mężczyzna towarzyszący kobiecie elegancko zachowuje się, kupując program oraz placąc szatnię za oboje (podkr. — Z. K.)”.

Nie do pomyślenia jest, aby dawniej chadzano na spektakle z jakimiś instrumentami. A dzisiaj? Zwyczajnie do dobrego tonu należy przystąpić do teatru — to obój, to akordeon, lub chociaż organki, potem zostawić to w szatni, zapłacić bez szemrania i jeszcze zawsze znaleźć się te parę groszy na program. Żeby było elegancko.

Do niedawna też pokutowało naiwne przekonanie, że czoło wiek przeziębiony kuruje się raczej w domu, a jeżeli już wybrać się do teatru i na widowni nawiedza go niespodziewanie ostry atak kaszlu — stać się przynajmniej wyjść na rękę. Otóż nie bardziej błędne, albowiem — zgodnie z treścią kalendarzowych porad — „osoby kaszlące powinny zażywać przed spektaklem pastylkę i drugą mieć w zapasie”...

Miejmy — w zapasie — nadzieję, że kolejna edycja kalendarza ściennego przyniesie również autorytatywne rozstrzygnięcia wielu innych, dręczących nas wątpliwości.

ZBYSZEK KRUSZONA

Uśmiech eskulapa

— Jaka jest różnica pomiędzy jaskółką a grypą?
— Spróbuj złapać jaskółkę!

Apteka w Paryżu. Jakiś klient pyta:

— Czy aby na pewno jest to dobry środek nasenny?
— Ależ panie — oburza się farmaceuta. — Do każdej pigułki dodawać musimy budzik.

Lekarz zbadał chorego i powiada do jego żony:

— W razie gdyby chory odczuwał znowu ból, radziłbym stosować okłady z zimnej wody.

— Może pan doktor przepisze jakiś mniej skomplikowany środek?

— Nie rozumiem...

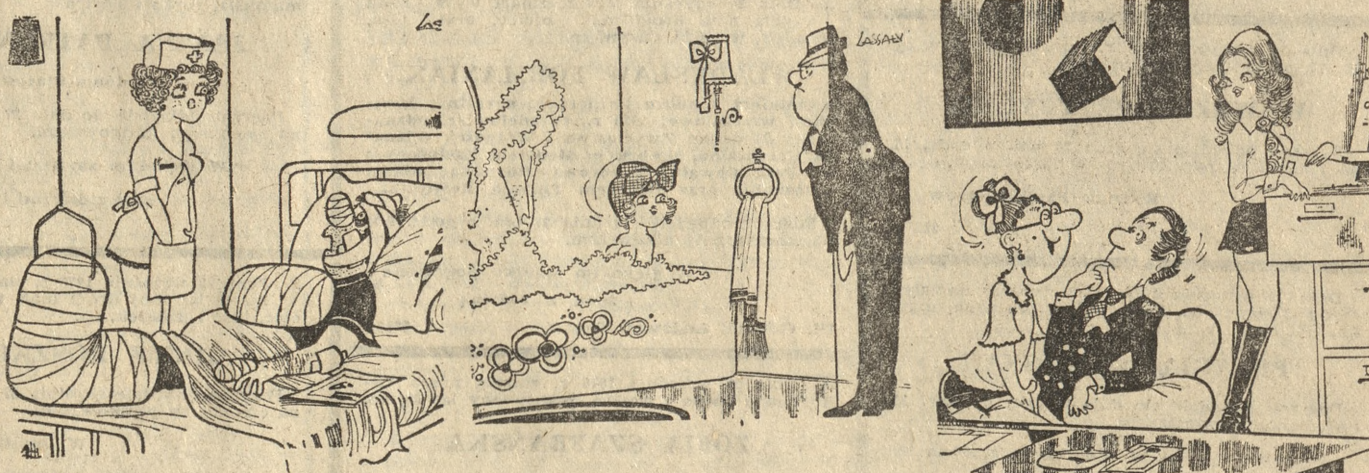
— Bo my mieszkamy w nowym bloku na piątym piętrze i woda do nas jeszcze nie dochodzi...

Członek wydziału medycznego londyńskiego college'u został mianowany honorowym lekarzem królewskim. W związku z tym wywiesił na tablicy następujące ogłoszenie:

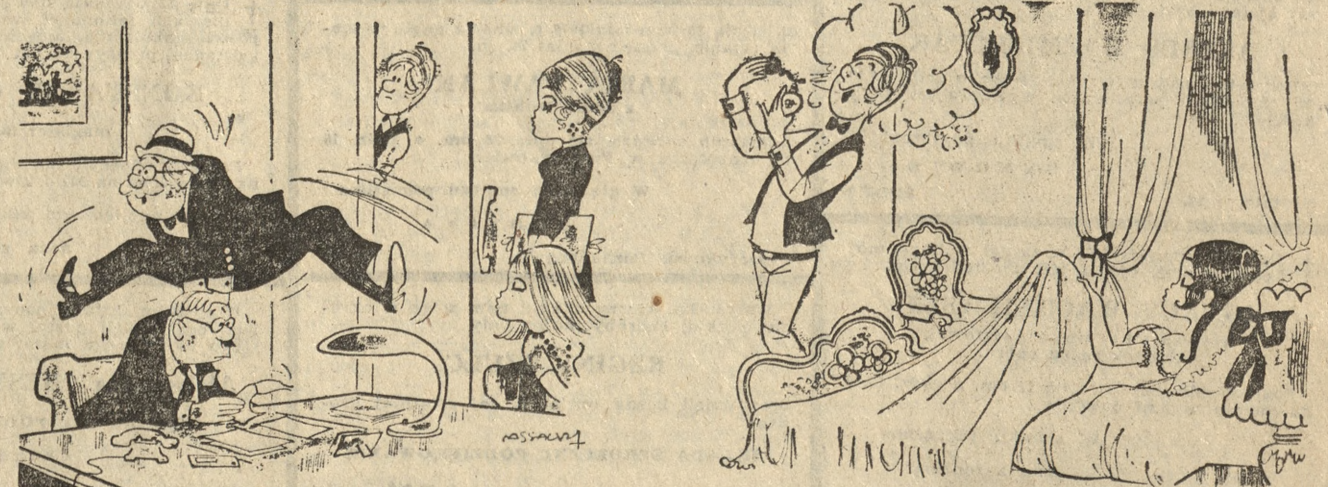
„Profesor Jennings informuje studentów, że został mianowany honorowym lekarzem Jej Królewskiej Mości”.

Na ogłoszeniu tym jakiś dowcipny student dopisał: „Boże chroń królową”.

NIESPODZIANKI



— Wiedziałam, że pani mąż uprawia sport, — Nie możesz sobie, tatulu, przypomnieć, — Nie udawaj nieśmiałości! Ja wiem o ale sądziłam, iż jest to raczej tenis stołowy, a nie karate!



— Widać, że dzisiaj szef jest w humorze.

— Jasiu, ty — zdaje mi się — masz znowu nową sekretarkę?